

XXIV Sesja ONZ

Wystąpienie delegata
Bulgarii

Zgromadzenie Ogólne NZ kontynuuje debatę generalną, w której zabrał m.in. głos minister spraw zagranicznych LRB, Iwan Baszew. Swe wystąpienie poświęcił on przede wszystkim problemowi utrzymania światowego pokoju i bezpieczeństwa. Oświadczył on, że rząd Bulgarii uważa za wyjątkowo ważną konstruktywną inicjatywę Związku Radzieckiego, który wniósł na obrady 24 Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ sprawę umocnienia bezpieczeństwa światowego oraz w pełni po piera przedstawiony przez delegację radziecką projekt „apelu do wszystkich państw w sprawie umocnienia światowego bezpieczeństwa”.

Mówiąc o sytuacji w Wietnamie, Baszew podkreślił, że jeżeli Stany Zjednoczone rzeczywiście pragną zakończenia wojny, mogą to udowodnić, podejmując odpowiednie kroki, które ułatwią osiągnięcie sprawiedliwego i rozsądnego rozwiązania problemu wietnamskiego podczas rozmów w Paryżu.

Podkreślając aktualność problemu rozbrojenia, Baszew wskazał przede wszystkim na pilną konieczność jak najszybszego opracowania i zawarcia międzynarodowej konwencji o zakazie produkcji i zniszczeniu zapasów broni chemicznej i bakteriologicznej.

PAP

Dzisiaj Plenum
KW PZPR

Dzisiaj w Poznaniu odbywa się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Tematem obrad jest: „Aktualna sytuacja w rolnictwie i zabezpieczenie realizacji zadań rolnictwa wielkopolskiego w latach 1969—70”. (PAP)

Bogaty program obchodów
srebrnego jubileuszu MO i SB

Z okazji 25-lecia Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa kierownictwo KW MO w Poznaniu z komendantem wojewódzkim — płk. Kazimierzem Chojnackim i zastępcą komendanta wojewódzkiego — płk. Alojzjem Cygańskim oraz kierownictwo KM MO w Poznaniu z komendantem ppłk. Stanisławem Konecznym spotkali się wczoraj z dziennikarzami poznańskiej prasy, Radia i Telewizji. Obecny był kierownik Wydziału Administracyjnego KW PZPR w Poznaniu — Romuald Sobolewski.

Tematem spotkania były problemy związane zarówno ze ściganiem przestępczości jak i z szeroko stosowaną przez MO działalnością profilaktyczną. Dziennikarze zostali również poinformowani o programie obchodów srebrnego jubileuszu MO i SB.

4 bm. w Operze Poznańskiej odbędzie się uroczysta akade-

Nie słabnie napięcie
w Irlandii Północnej

W stolicy Irlandii Północnej, Belfaście zgromadziły się we wtorek przed parlamentem tłumy protestantów w związku z wystąpieniem premiera J. Chichestera — Clarika w sprawie reform dla katolików. Premier przedstawił ostatni w parlamencie program reform mający zaspokoić żądania mniejszości katolickiej w Północnej Irlandii. Ponad 7 tys. osób pod przewodnictwem ekstremisty I. Paisley'a protestowało przeciwko tym projektom. Rozwścieczony tłum pobił kilku dziennikarzy.

W nocy z wtorku na środek w Belfaście utrzymywał się nadal niepokój. Nieznani sprawcy podpaliili jeden z domów. Czwooro dzieci o mało nie przypłaciło tego życiem. Wyskakując z palącego się budynku przez okna na pierwszy piętroszek. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — zachmurzenie o charakterze zmiennym. Miejscami przelotne deszcze. Temperatura maksymalna od 12 st. na północy do 16 st. na południu. Wiatry umiarkowane, z kierunków północno-zachodnich. (PAP)



POZNAN
CZWARTEK
2
PAŹDZIERNIK
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 234 (7969)
Cena 50 gr

Delegacja partyjno-rządowa
przybyła do Moskwy
Serdeczne powitanie na lotnisku

W środę 1 bm. przybyła do Moskwy na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR z wizytą przyjaźni polska delegacja partyjno-rządowa, której przewodniczą pierwszy sekretarz KC PZPR — Władysław Gomułka i prezes Rady Ministrów PRL — Józef Cyrankiewicz.

W skład delegacji wchodzi: sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczyk, minister spraw zagranicznych Stefan Jędrzejowski, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Józef Kulesza i ambasador PRL w ZSRR Jan Ptaszński.

Delegacji towarzyszą: pierwszy zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Witold Trąpczyński, zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Jan Kuczman, minister przemysłu maszynowego Janusz Hryniewicz, kierownik biura Sekretariatu KC PZPR Stanisław Trepczyński i dyrektor departamentu w MSZ Władysław Napieraj.

Na reprezentacyjnym lotnisku moskiewskim „Wnukowo-2”, udekorowanym flagami państwowymi Polski i

Związku Radzieckiego delegację polską serdecznie witali: L. Breżniew, A. Kirilenko, A. Kosygin, K. Mazurow, zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów N. Bajbakow, i M. Lesieczko, ministrowie ZSRR, przewodniczący Państwowej Komisji przy Radzie Ministrów ZSRR do spraw stosunków gospodarczych S. Skaczko, kierownik wydziału KC KPZR K. Rusakow, pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych W. Kuźniecowa, zastępcy ministra spraw zagranicznych ZSRR, ambasador ZSRR w PRL A. Aristow, odpowiedzialni pracownicy aparatu KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i inne osobistości.

Po przywitaniu się z wysokimi dostojnikami radzieckimi W. Gomułka i J. Cyrankiewicz w towarzystwie L. Breżniewa i A. Kosygina podszli do przybyłych na lotnisku przedstawicieli społeczeństwa Moskwy, którzy zgotowali im serdeczną owację, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni między dwoma bratnimi narodami.

Następnie delegacja udała się samochodami do swej rezydencji, przejeżdżając ulicami Moskwy udekorowanymi flagami Polski i Związku Radzieckiego oraz transparentami.

DELEGACJA POLSKA
ZŁOŻYŁA WIENCE

Przebywająca w Moskwie z wizytą przyjaźni polska delegacja partyjno-rządowa złożyła w środę w godzinach popołudniowych wieniec przed Mauzoleum Lenina na Placu Czerwonym i na Grobie Nie-

znanego Żołnierza pod murem kremlewskim.

W ceremonii składania wieniec i oddania hołdu W. J. Leninowi spoczywającemu w Mauzoleum, delegacji polskiej towarzyszyli zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów

Dokończenie na str. 2



1 bm. przybyła do Moskwy z wizytą przyjaźni polska delegacja partyjno-rządowa. Na zdjęciu: moskwićanie witają Władysława Gomułkę i Józefa Cyrankiewicza na lotnisku Wnukowo. CAF — PI — telefoto

Inauguracja roku akademickiego
na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza
„Gaudeamus” na uczelniach wojskowych

W Auli UAM w Poznaniu odbyła się wczoraj inauguracja nowego roku akademickiego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. sekretarz KW PZPR — Jerzy Zasada oraz przewodniczący Prezydium RN Poznania — Henryk Kędziora.

Otwarcia uroczystości dokonał rektor UAM — prof. dr Czesław Łuczak. W swoim wystąpieniu omówił on działalność uczelni na przestrzeni ostatnich 25 lat. Uniwersytet im. A. Mickiewicza może się w tym okresie poszczycić wielkimi osiągnięciami. Świadczy o tym wymownie liczba ponad 19 tys. absolwentów, którzy opuścili mury uczelni, 1200 przeprowadzonych przewodów

Rzeczowa dyskusja wyzwala
rezerwy produkcyjne

Trwają prace nad projektem 5-letki

W zakładach przemysłowych Wielkopolski trwają intensywne prace nad przygotowaniem projektu nowej 5-letki. Prace te, prowadzone wg reguł wytyczonych przez II Plenum KC wymagają czasu i szczególnej pieczołowitości. Chodzi o to, aby zrodził się plan w pełni odpowiadający nowym koncepcjom nowoczesnej, intensywnej gospodarki.

Prace nad nową pięciolatką poprzedziło projektowanie za miereń gospodarczych na 1970 r., które są punktem wyjścia do nowych, wieloletnich zadań. Ostatnio — w związku z listem KC PZPR do organizacji partyjnych — w zakładach Wielkopolski ponownie dyskutowano przyszłoroczne zamierzenia, rezultatem czego były liczne korekty poprawiające wskaźniki planów.

W Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych ALCO, tamtejszy aktyw dokonał analizy pierwszej wersji planu 1970 r. i doszedł do wniosku, że nie uwzględniono wszystkich możliwości produkcyjnych i organizacyjnych. Siegnięto głębiej po rezerwy, wynikające m.in. z wprowadze-

nia licencji zagranicznej, zrezygnowano z niektórych prac pomocniczych, bardziej precyzyjnie przeprowadzono rachunek ekonomiczny i wówczas okazało się, że niektóre pozycje planu będzie można skorygować. I tak, bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych produkcja wzrosła o 18,6 proc., zatrudnienie o 4 proc., a wydajność pracy o 14 procent (w stosunku do 1969), gdy w wersji pierwszej mowa była o 3,9 proc. wzrostu produkcji i o 12,4 proc. wzrostu wydajności pracy.

Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego MODENA postanowiły, że po wprowadzeniu dalszych usprawnień organizacyjnych i technologicznych oraz po zagospodarowaniu rezerw, zamiast planowanego wzrostu produkcji w wysokości 4,8 proc. będzie można przysłać 5,8 proc. Oznacza to, że MODENA da w przyszłym roku produkcję wyższą o około 40 mln zł, co w przeliczeniu na odzież jest równoznaczne z partią około 40.000 płaszczy damskich. Jednocześnie skorygowano wydajność pracy o dalszy 1,1 proc. planując jej wzrost w wysokości 6,1 proc.

Co ciekawsze, w nowej 5-latce MODENA zamierza zwiększyć produkcję niemal o 40 proc. wyłącznie dzięki wzrostowi wydajności pracy.

42 mln zł wartości będą miały meble, których więcej wyprodukuje Swarzędzkie Fabryki Mebli w roku przyszłym (wzrost o 10,3 proc. w porównaniu do br.). W tym samym czasie zatrudnienie wzrosło tylko o 2 proc., a wydajność pracy o 7,8 proc. Przeważająca część wzrostu produkcji będzie rezultatem wyższej wydajności, której dopomogą dalsze usprawnienia organizacyjne i postęp techniczny.

Sumiennie i mobilizująco opracowany plan przyszłego roku, likwidacja rezerw, lepsze wykorzystanie mocy produkcyjnej i wzrost wydajności pracy, to istotne kwestie do załatwienia. Bez tego trudno mówić o intensywnej gospodarce, o postępie ekonomicznym. (zm)

Walki w Wietnamie
Południowym

Amerykańskie superfortece powietrzne nieustannie bombardują tereny w Wietnamie Południowym gdzie zdaniem dowódców USA znajdują się pozycje sił wyzwolenie. Jak pisał rzecznik wojskowy Stanów Zjednoczonych w Sajgonie odrzutowie „B-52” dokonały pięciu zmasowanych nalotów na rejon położony wzdłuż granic kambodżańskich. Celami bombardowań były okolice porośnięte dzunglą w prowincjach Phuoc Long i Binh Long między 130 a 145 km na północ od Sajgonu.

W tym samym czasie doszło do szeregu starć między partyzantami a żołnierzami USA i reżimu sajgonkiego. Bojownicy przeprowadzili ataki artyleryjskie na 13 pozycji nieprzyjacielskich. Do poważnego starcia z oddziałem reżimowym doszło w delcie Mekongu, około 70 km na południe od Sajgonu. Zginęło 6 żołnierzy południowowietnamskich, a 24 odniosło rany. (PAP)

Szef rządu Nigerii
wzywa do negocjacji

Szef rządu federalnego Nigerii, gen. Jakubu Gowon, występując w środę z przemówieniem radiowym z okazji 9 rocznicy niepodległości wezwał przywódców Biafry do zakończenia secesji i powrotu do federacji nigeryjskiej. Wyraził on gotowość przystąpienia do negocjacji pokojowych, które zakończyłyby trwającą już 27 miesięcy wojnę domową w Nigerii. (PAP)

W Śmiglu i Kościanie przed 30 laty



Październik 1939 roku pozostanie w pamięci starszego pokolenia mieszkańców Kościana, Śmigla i okolicznych miejscowości jako dni grozy. W masowych egzekucjach zginęło wówczas ponad 150 osób. Nasze zdjęcie przedstawia zakopywanie w masowym grobie na cmentarzu przydomowym w Kościanie 18 zwłok Polaków rozstrzelanych na kościelnym Rynku 23 października 1939 roku. Reportaż z tamtych pamiętnych dni pod tytułem „Anatomia prowokacji i zbrodni” zamieszczamy na str. 3.

Fot. — Archiwum „Głosu”

P. Neruda kandydatem
na prezydenta Chile

We wtorek Chilijska Partia Komunistyczna wysunęła laureata nagrody Nobla, poetę Pablo Neruda jako swego kandydata na stanowisko prezydenta w wyborach, które mają się odbyć w przyszłym roku. (PAP)

INAUGURACJA ROKU
W WYŻSZEJ SZKOLE
OFICERSKIEJ
WOJSK PANCERNYCH

Inauguracja roku akademickiego odbyła się również wczoraj w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu. Podchorążych oraz przybyłych na uroczystości gości powitał w serdecznych słowach komendant Szkoły, który również wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Rola i zadania czołgów na przestrzeni ich rozwoju”. Nowi słuchacze Szkoły złożyli ślubowanie, zaś na zakończenie odśpiewano hymn Szkoły Rycerskiej „Święta miłości kochanej Ojczyzny”. „Gaudeamus igitur” oraz odegrany został hejnał Wojska Polskiego. (s)

HYMN SZKOŁY
RYCERSKIEJ
W PILE

„Gaudeamus” rozbrzmiewało również wczoraj na wyższych uczelniach wojskowych.

Dokończenie na str. 2

Delegacja PRL w Moskwie

Dokończenie ze str. 1

ZSRR N. Bajbakow i M. Le sieczko, kierownik wydziału KC KPZR K. Rusakow, zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR L. Iljczew, ambasador ZSRR w PRL A. Aristow i inne osobistości.

ROZPOCZĘCIE ROZMÓW POLSKO-RADZIECKICH

W godzinach popołudniowych na Kremlu rozpoczęły się rozmowy polsko-radzieckie.

Punktualnie o godz. 15.30 czasu moskiewskiego do sali konferencyjnej weszli członkowie polskiej delegacji partyjno-rządowej z Władysławem Gomułą i Józefem Cyrankiewiczem na czele. Wymienili oni serdeczne uściski dłoni z Leonidem Breżniewem, Aleksiejem Kosyginem i innymi członkami partyjno-rządowej delegacji radzieckiej.

Po opuszczeniu sali przez dziennikarzy radzieckich i korespondentów prasy polskiej rozpoczęły się rozmowy polsko-radzieckie, które mają być kontynuowane również w czwartek tj. w drugim dniu wizyty naszej delegacji w Związku Radzieckim. (PAP)

Koniec powstańczej epopei 63 dni bohaterskiej walki

Przed dwudziestu pięciu laty, 2 października Powstanie Warszawskie po 63 dniach walki, dobiegło końca. Tego dnia dowództwo AK podpisało w Ożarowie akt kapitulacji. Okrutny był finał tragicznego a zarazem bezprzykładnego w swym bohaterstwie zrywu zbrojnego mieszkańców, polskiej stolicy.

Powstanie Warszawskie — wbrew zamysłom obozu reakcji — stało się powstaniem ludowym. „Główną jego siłą była ludność Warszawy — po wiedział Zenon Kliszko — ona też największe poniosła w nim ofiary. Jego armia była przede wszystkim patriotyczna młodzież warszawska, która w powstaniu widziała tylko jeden cel — walkę ze śmiertelnym wrogiem, walkę o wolność i niepodległość swojej ojczyzny”.

Około 200 tys. ludności cywilnej zostało rozstrzelanych przez hitlerowców, zabitych na ulicach, zmiażdżonych pod gruzami zbombardowanych domów, zmarłych z ran, wycieńczenia i chorób.

Krwawe były straty wśród żołnierzy powstania. Poległo i zginęło bez wieści ok. 18 tys. żołnierzy — najbardziej wartościowa, w większości dopie-

Ekshumacja prochów gen. Kleeberga

We wtorek w Dreźnie odbyła się uroczysta ekshumacja prochów gen. bryg. Franciszka Kleeberga, dowódcy grupy operacyjnej Polesie, który sto czył pod Kockiem w II wojnie światowej ostatnią bitwę w kampanii wrześniowej. Generał zmarł w niewoli niemieckiej.

5 października — w 30 rocznicę ostatniego dnia bitwy pod Kockiem urna z prochami gen. Kleeberga przewieziona zostanie do tego miasta i wystawiona na widok publiczny. W Kocku odbędzie się manifestacja antywojenna, a następnie urna wyruszy na ławie armatniej na cmentarz w Woli Gułowskiej. Tam razem z żołnierzami poległymi w 1939 r. spoczną prochy ich bohaterskiego dowódcy. (PAP)

Przed energetycznym „szczytem“

Gospodarstwa domowe w sytuacji uprzywilejowanej

Oszczędność energii nakazem chwili

Znajdujemy się przed jednym z trudniejszych jesienno-zimowych „szczytów” energetycznych. Choć moc zainstalowana w naszych elektrowniach przekroczyła już 12 tys. MW i pod koniec br. zbliży się do 13 tys. MW, a tegoroczna produkcja prądu wyniesie ponad 60 mld KWH (prawie 17-krotny wzrost w porównaniu z r. 1933) to jednak bilans jest bardzo napięty.

W wielu bowiem dziedzinach gospodarki poszliśmy szybciej naprzód i zajmujemy lepsze od ósmego — jak w produkcji energii elektrycznej — miejsce w Europie. Owo czasowe „rozwarcie nożyc” jest m. in. następstwem zahamowania przed paroma laty tempa budownictwa energetycznego, co spowodowało zmniejszenie jego udziału w całości nakładów inwestycyjnych kraju. Obecnie ten stopień porcji są stopniowo likwidowane. Dzięki realizowanym i planowanym inwestycjom, do końca przyszłej 5-latki moc naszych elektrowni wzrośnie do 20 tys. MW, a produkcja energii elektrycznej w 1975 r. wyniesie 96 mld KWH.

Pozostają jednak trudne dni nadchodzącego „szczytu”. Z dokonanego bilansu wynika, że w okresach największego poboru energii naszymi siłownikami może zabraknąć ok. 500 MW mocy, chociaż energetycy czynią wszystko, aby sprostać potrzebom i uchronić gospodarke od zakłóceń i strat, na skutek przemyślnych przerw w dostawach prądu. Energetycy podejmują wysiłki na rzecz pełnej sprawności wszystkich agregatów i urządzeń choć przeszkadza im w tym nierytmiczna dostawa części zamiennych i materiałów do konserwacji i napraw. Zabiegają również o maksymalne wykorzystanie zainstalowanych mocy, które w ramach czynu 25-lecia podwyższyły do 40 MW.

Dla pełnego sukcesu wysiłki samych energetyków nie wystarczą. Niezbędna im jest pomoc wszystkich odbiorców prądu — ich zrozumienie, dyscyplina i racjonalność w gospodarowaniu energią.

Olbrzymie rezerwy energetyczne, tkwiące w dziale zwanym „lokalami niemieszkalnymi”, w którym znajdują się wszelkie biura, urzędy, instytucje. Wydaje się wprost niewiarygodne, ale ten dział zużywa aż 5,8 proc. elektryczności, czyli prawie tyle, ile wynosiło przed wojną całe roczne zużycie energii elektrycznej w Polsce.

Wydane zostały rygorystyczne zarządzenia w zakresie gospodarki elektrycznością. Ale same rygory i sankcje nie wystarczą. Potrzebne jest gospo-

darskie podejście wszystkich kierownictw i załóg przedsiębiorstw do oszczędnej gospodarki energią.

W sytuacji uprzywilejowanej znajdują się od szeregu lat gospodarstwa domowe, zużywające ok. 7,4 proc. ogółu energii elektrycznej i tym razem nie przewiduje się żadnych wyłączeń ani ograniczeń w dostawie prądu dla ludności. I tu jednak należy korzystać z prądu oszczędnie, racjonalnie. PAP

Inauguracja roku akademickiego

Dokończenie ze str. 1.

Uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego odbyła się m. in. w Wyższej Oficerskiej Szkole Samochodowej im. gen. Aleksandra Waszkiewicza w Pile. Przybyli na nią: przedstawiciel MON, wyżsi oficerowie WP, I sekretarz KP PZPR — Marian Cybulski oraz zastępca przewodniczącego Prezydium MRN w Pile — Ryszard Przesławski.

Pierwszą część uroczystości zapoczątkowano złożeniem raportu i wciągnięciem flagi na maszt na dziedzińcu WOOS, gdzie następnie odbyła się defilada. Miejscem części oficjalnej był piłski Dom Kultury. Rozpoczęto ją odegraniem hymnu państwowego, po czym wręczono 10 indeksów podchorążym, którzy wyróżnili się najlepszymi wynikami na egzaminie wstępnym. Ponadto zabierali głos I sekretarz KP oraz komendant szkoły, który na tę uroczystość przygotował wykład inauguracyjny.

Na zakończenie słuchacze odśpiewali hymn Szkoły Rycerskiej i „Gaudeamus”, a orkiestra odegrała sygnał Wojska Polskiego. (zd)

Trzydniowa sesja publicystów rolnych

Problemy weterynarii

Problemy służby weterynaryjnej stały się obiektem zainteresowania publicystów rolnych z całego kraju. Trzydniowa sesja wyjazdowa do Wielkopolski, zorganizowana pod auspicjami Ministerstwa Rolnictwa, Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii i Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich jest doskonałą okazją do zapoznania się na przykładzie województwa z problematyką pracy służby weterynaryjnej, osiągnięciami zawodowymi i trudnościami napotykanymi w obecnej działalności.

Podczas spotkania wczorajszego w Domu Łowickim wybrane zagadnienia z pracy służby weterynaryjnej przedstawili od strony warsztatu pracy, kierunków działania: dr Adolf Januszewski — Wojewódzki Lekarz Weterynarii, dr Jarogniew Kozłowski — dyrektor Miejskiego Zakładu Weterynarii i dr Tadeusz Majewicz — dyrektor Wojewódzkiego Zakładu Higieny Weterynaryjnej, a dr Teodor Budny zapoznał zebranych z wynikami badań socjologicznych, prowadzonych po raz pierwszy w Wielkopolsce na temat rangi i roli zawodu lekarza weterynarii.

Dzisiejsze robocze wyjazdy w teren grup, podzielonych według tras tematycznych, mają na celu zapoznanie dziennikarzy z praktyczną działalnością w dziedzinie ochrony hodowli zwierząt, aktualnymi problemami lecznictwa, weterynaryjną inspekcją sanitarną, a także propozycjami dotyczącymi poprawy jakości mleka i jego przetworów. Spotkanie z przedstawicielami władz politycznych i administracyjnych w Poznaniu zakończy ten dzień.

Piątkowy wyjazd przeznaczony jest na zapoznanie się z zakładami specjalistycznymi. (emp)

Koalicja SPD i FDP obejmie rząd w NRF?

Willy Brandt kanclerzem

Po uchwałach podjętych przez organa kierownicze partii socjaldemokratycznej (SPD) i partii wolnych demokratów (FDP) w sprawie nawiązania współpracy i utworzenia koalicji SPD-FDP można liczyć się z tym, że najpóźniej w ciągu tygodnia powstanie pierwszy w NRF rząd pod kierownictwem socjaldemokratów z Willy Brandtem jako kanclerzem na czele.

Fakt ten oznacza zepchnięcie partii chadeckich CDU i CSU, które przez 20 lat albo w koalicji z FDP lub innymi mniejszymi partiami albo — jak przez ostatnie 30 miesięcy w koalicji z SPD sprawowały rząd w NRF, do roli opozycji.

Do wtorku jeszcze panowały w Bonn duże obawy czy osłabiona wewnętrznie po ostatniej porażce wyborczej i częściowo skłócona FDP zdoła utworzyć w swym łonie większość, która mogłaby zapewnić dostatecznie zdecydowane poparcie socjaldemokratom i zapewnić w Bundestagu wybór Willy Brandta na kanclerza NRF. Od wtorku, kiedy spośród FDP zdecydowana większość zarządu FDP wypowiedziała się za koalicją z socjaldemokratami, obawy te zmalały do minimum. Zakładano, że nawet ci posłowie liberalni, którzy nie są w pełni zwolennikami współpracy z SPD — zachowają przy głosowaniu dyscyplinę partyjną i dostosują się do stanowiska przyjętego przez zarząd partii.

Rozmowy wtorkowe w rezydencji przewodniczącego SPD Willy Brandta prowadzone przy udziale komisji wyznaczonych do rokowania na temat koalicji przez zarządy obydwu partii przyniosły — według zgodnych opinii — daleko idące zbliżenie stanowisk SPD i FDP. Podstawą rokowań były programy partyjne obydwu partii. W ten sposób podstawę koalicji SPD i FDP stanowią tzw. program rządowy SPD uchwalony na kongresie wyborczym tej partii w kwietniu br. w Bad Godesberg oraz program pt. „Praktyczna polityka dla Niemiec” przyjęty na zjeździe partyjnym FDP w czerwcu br. w Norymberdze.

Obie komisje do rokowań koalicyjnych osiągnęły pełną jedność co do tego, że sprawy personalne, mają znaczenie drugo-

rzędne i powinny być omawiane w dyskusji na tematy programów obydwu partii. Zgodzono się co do tego, że należy zmniejszyć liczbę ministrów w rządzie federalnym. Liczba ministrów ma być zredukowana z 19 do 15 lub nawet 13. Rozwiązaniu, lub włączeniu do innych resortów ulec by miały ministerstwa do spraw przesiedleńców, ministerstwo do spraw rodziny, do spraw Bundestatu, oraz ewentualnie ministerstwo skarbu, którego funkcje przejęłyby częściowo ministerstwo finansów i ministerstwo gospodarki. (PAP)

Terror polityczny w Brazylii

Według doniesień amerykańskiej agencji prasowej AP z Rio de Janeiro, brazylijska junta rządząca wydała we wtorek dekret pozbawiający 8 nowych polityków tego kraju praw politycznych. W ten sposób ogólna liczba Brazylijczyków, którzy zostali pozbawieni praw politycznych od czasu zawieszenia działalności kongresu przez prezydenta Costa e Silvę w grudniu ub. roku, wynosi 376 osób. Te represyjne akcje zredukowały liczbę członków parlamentu brazylijskiego o prawie 1/4. (PAP)

SSR i nęcza

„TU-144”, radziecki samolot pasażerski o szybkości naddźwiękowej wejdzie do pełnej eksploatacji w roku 1971. Francusko-brytyjski statek powietrzny tego typu — „Concorde”, najprawdopodobniej odbywać będzie regularne loty w roku 1974. Stany Zjednoczone natomiast nie uzyskują podobnej maszyny szybciej niż w cztery lata później.

Prezydent Nixon dopiero w ostatnich dniach podjął decyzję, mocą której przystąpi się w USA do prac, związanych z budową SST (supersonic transport), czyli naddźwiękowego samolotu pasażerskiego. Na konstrukcję dwu prototypów Nixon zamierza zażądać od Kongresu 662 mln dolarów. Samolot najprawdopodobniej budowany będzie przez firmę „Boeing”, przy czym — jak za pewnił minister transportu Volpe — miałyby to być maszyny przewyższające zaletami „TU-144” oraz „Concorde”. Minister nie wspominał, że start — istniejącego na razie w sferze projektów — samolotu amerykańskiego, nastąpi w siedem lat po wejściu do eksploatacji naddźwiękowców radzieckich...

A w ogóle losy amerykańskiego SST nie są jeszcze pewne. Jak donosi Reuter, w Kongresie istnieje opozycja w kwestii finansowania budowy naddźwiękowego samolotu pasażerskiego przy współudziale państwa. Niektórzy kongresmeni uważają, że pieniądze są bardziej potrzebne na walkę z nędzą. (pż)

Afera z „Mirage”

Pomocnik Fraunknechta poszukiwany w NRF

Rzecznik policji w Karlsruhe oświadczył we wtorek, że policja poszukuje obecnie 32-letniego obywatela zachodnioniemieckiego, który pomagał ujawnieniu ostatniego szpiegowi szwajcarskiemu A. Fraunknechtowi w przemycaniu do Izraela via NRF, skradzionych tajnych planów odrzutowców francuskiego typu „Mirage 4 S”. (PAP)

Aspiryna nie dla kierowców

Z badań prowadzonych w Zakładzie Farmakologii Akademii Medycznej i Zakładzie Medycyny Drogowej we Wrocławiu na zlecenie Instytutu Transportu Samochodowego, wynika, że szeroko rozpowszechnione i stosowane wśród kierowców leki psychotropowe, takie jak „Elenium”, „Atarax” czy „Meprobam”, a nawet aspiryna czy piramidon — mają szkodliwy wpływ na organizm kierowcy. Doświadczenia przeprowadzone w toku badań wykazały, że leki te mają wpływ na osłabienie procesów myślowych, a zwłaszcza na opóźnienie reakcji. Wszelkie tabletki przeciwbólowe powodują u człowieka objawy senności, znużenia, trudności w skupieniu uwagi, co dla kierowcy jest szczególnie niebezpieczne.

To też naukowcy z Zakładu Medycyny Drogowej we Wrocławiu — jedynej tego typu placówki w Polsce — ostrzegają kierowców: przed wyruszeniem w drogę nie wolno zażywać aspiryny czy innych środków przeciwbólowych.

UCZ SIĘ JEZYKÓW OBCYCH

PRAKTYCZNIE, SKUTECZNIE W LINGWISTYCIE — AKADEMII JEZYKOWEJ DLA KAŻDEGO POZNAŃ: Stalingradzka 32/40, Berwińskiego 2/3/4, Kościuszki 10.

HUMOR I SATYRA



NIXON DOTRZYMUJE SŁOWA

— Jakże chcecie wrócić z Wietnamu, jeśli dotąd jesteście w kraju?

Decyduje tempo

Korespondencja z Berlina

Z okazji 20-lecia Republiki przy głównej ulicy Berlina Karl-Marx-Allee otwarta została przed kilku dniami imponująca wystawa osiągnięć Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na wstępie ekspozycji w sposób symboliczny pokazano trudne początki odbudowy gospodarki. Przemysł na obecnym terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej został zniszczony w toku działań wojennych w 45 procentach. W Niemieckiej Republice Federalnej zniszczenia te wyniosły 20 procent potencjału przemysłowego. W końcowej fazie wojny hitlerowcy jak wiadomo stawiali głównie opór armii radzieckiej. Dlatego też stopień zniszczeń był na terenach NRD o wiele wyższy. Niemiecka Republika Demokratyczna, mimo że na jej terytorium znajdowało się 30 procent potencjału przemysłowego całych Niemiec wystartowała więc z o wiele gorszych pozycji.

Produkcja przemysłowa NRD wzrosła w 1968 roku w porównaniu z 1950 rokiem 4,7 raza. Oznacza to, że w roku bieżącym poziom produkcji przemysłowej będzie pięciokrotnie wyższy w porównaniu z pierwszym rokiem istnienia republiki. Obecnie przemysł NRD w ciągu 10 miesięcy produkuje tyle samo ile cały przemysł III Rzeszy w 1936 roku. Wraz ze wzrostem produkcji systematycznie wzrastał dochód narodowy, z 27,2 miliarda marek w 1950 roku do ponad stu miliardów marek w roku bieżącym.

Na wspomnianej wystawie osiągnięć NRD w dziale poświęconym rozwojowi przemysłu elektronicznego przedstawiono kolejne produkty tego przemysłu od prymitywnego maleńkiego odbiornika radiowego poprzez nowoczesny telewizor do nowoczesnej maszyny matematycznej typu Robotron. To zestawienie jest tak jednoznaczne w swojej wizualnej wymowie, że każdy komentarz jest zbędny. Po nad 9-krotnie w ciągu ubiegłego dwudziestolecia wzrosła w NRD produkcja przemysłu elektronicznego, elektrotechnicznego i budowa precyzyjnej aparatury. Oznacza to dwukrotnie szybsze tempo wzrostu w porównaniu z tempem rozwoju przemysłu jako całości.

W 1968 roku w NRD 64 proc. rodzin posiadało telewizor, 44 proc. lodówkę, 12 proc. samochodów. Można więc powiedzieć, że nasycenie przedmiotami trwałego użytku jest stosunkowo wysokie; wyjątkiem są jedynie samochody osobowe. W każdej jednak dziedzinie NRD rozwija się w szybkim tempie.

W ciągu ubiegłego 20-lecia płace realne wzrosły 3,5 raza. Obroty handlu detalicznego w przeliczeniu na jednego mieszkańca NRD wzrosły od niespełna 1 000 marek w 1950 roku do 3 400 marek w 1958 roku.

Z okazji 20-lecia często przypomina się w NRD hasło z czasów odbudowy gospodarki: „Najpierw lepiej pracować, potem lepiej żyć”. Hasło to i obecnie nie straciło swojego znaczenia.

TADEUSZ DERLATKA

W Śmiglu i Kościanie przed 30 laty (1)

ANATOMIA PROWOKACJI I ZBRODNI

Śmigiełski Rynek. Środkiem, po przekątnej, bieg nie arteria przelotowa pokryta asfaltowym dywanikiem. Liczne ciepłarnie, ogrody i sady czynią z tego miasta jeden z najważniejszych ośrodków kościańskiego sadownictwa. Przystanek autobusowy, zajazdy dla samochodów — wszystkie to pomosty zaledwie przed rokiem dzięki staraniom ojów miasta i miejskim instytucji. Tylko domy wokół Rynku pozostały od lat te same. Pozostali także ludzie — mieszkańcy Śmigła, Bruszczewa i Nietążkowa, którzy dobrze pamiętają wrześniowe wydarzenia z roku 1939. Wielu straciło przecież wtedy swych najbliższych.

Pod marmurową tablicą, wmurowaną w budynek apteki znajdujemy biało-czerwoną wiązaną kwiatów. Spotykamy naocznych świadków tamtych wydarzeń: Feliksa Kasperskiego ze Śmigła, Teodora Zimmera, Ignacego Ratajczaka i Władysława Bocka z Nietążkowa. Wraz z nimi cofamy się wspomnieniami do tamtych pamiętnych dni...

Jest 28 września 1939 r. Na stanowisku burmistrza Śmigła następuje zmiana. Odchodzi stary i ponoć niezadowolony burmistrz budowlany Paul Gemming, a jego miejsce zajmuje aktywny nazista, człowiek interesu, właściciel cegielni w Nietążkowie — Heinrich Hentschel. Ocena polskiej ludności jest jednoznaczna: stary burmistrz był za dobry. Jak z rękawicy sygnalizuje teraz zarządze

nia, zakazy i kary. Wzmaga się terror.

Pierwsze rozporządzenia nowego burmistrza są dość niezwykłe. Wszystkich zastanawia zainteresowanie, jakim Hentschel darzy sprzęt przeciwpożarowy i środki transportowe. Przy czym zainteresowanie to cechuje szczególny pośpiech.

Rankiem 28 września burmistrz Hentschel pisze do malarza Josefiaka ze Śmigła:

„(...) Proszę by porozumiał się Pan z młynarzem Walterem Rollem i sporządził do jutra południa listę osób, które potrafią obochdzić się z urządzeniami przeciwpożarowymi. Aż do odwołania czy nie Pana odpowiedzialnym za cały sprzęt przeciwpożarowy, który znajduje się w Śmiglu (...).”

Tego samego dnia, kilka godzin później, malarz Josefiak otrzymuje ponowne polecenie burmistrza:

„(...) Rozkazuję Panu do jutra południa godziny 12 podać, jaki sprzęt przeciwpożarowy istnieje obecnie w Śmiglu i czy takowy jest w stanie gotowości (...).”

W nocy z 29 na 30 września w Nietążkowie — wiosce odległej o dwa kilometry od Śmigła — wybuchł pożar. Pałac się stodoła i zabudowania niemieckiego gospodarza. W tym samym mniej więcej czasie w nietążkowskiej cegielni, kilka set metrów od miejsca pożaru — zamordowany zostaje niemiecki strażnik nocny Christian Rausch. Wehrmacht otacza wieś i aresztuje kilku Polaków, wśród nich Wiktora Kamieniarza, Karola Frąckowiaka i Ignacego Ratajczaka z Nietążkowa. Na posterunku śmigiełskiej żandarmerii komendant Koennig oraz burmistrz Hentschel biciem i wyśmianiami torturami starają się wymusić na zatrzymanych przyznanie do niepełnych czynów.

Nadchodzi rano — sobota, 30 września 1939 r. W budynku Zarządu Miejskiego w Śmiglu obraduje na sesji wyjazdowej Doraźny Sąd Policji Bezpieczeństwa z Poznania, który skazuje na śmierć 16 Polaków. Imienny dobór ofiar po zostawia się miejscowym Niemcom tzw. Volksdeutschen. Oni to właśnie kompletną listę osób przeznaczonych do rozstrzelania i to dopiero w kilka godzin po zapadnięciu „wyroku”.

W nocy tak obfitej w tragiczne wydarzenia, w śmigiełskim więzieniu przebywało 10 zakładników. Byli to: Władysław Kijowski, Feliks Zbieralski, Witold Matuszewski, Jerzy Kasprzycki, Władysław Bromka, Feliks Skorupiński, Fran-



„Kto nie jest z nami, jest przeciw nam, a kto jest przeciw nam, ten musi zginąć” — słowa te wypowiedział gauleiter Artur Greiser podczas swojej wizyty w Śmiglu 1 maja 1941 roku. Oto powód, dla którego ginęli w masowych egzekucjach najlepsi synowie Polski.

Fot. — archiwum „Głosu”

ciszek Wawrzyniak, Stefan Andrzejewski, Julian Lepkiewicz i Zdzisław Szymkowiak.

Tymczasem do rozstrzelania wybiera się jedynie 41-letniego fryzjera Feliksa Zbierskiego. Spośród aresztowanych w czasie pożaru mieszkańców Nietążkowa na śmierć typuje się 54-letniego rolnika Wiktora Kamieniarza. Wieczorem 30 września, między godzinami 18 a 19 gestapo i policja aresztują dodatkowo: 42-letniego powstańca wielkopolskiego, rolnika Stanisława Bocka z Nietążkowa i długoletniego sołtysa tej wsi — Franciszka Zimmera, dwóch śmiglan — drogomistrza Ignacego Cieślę i drogerzystę Stanisława Nowakowskiego oraz przemysłowca z Kościana — Czesława Janickiego. Wszyscy oni byli znanymi działaczami i członkami polskich związków i organizacji w międzywojennym Śmiglu.

Wieczorem, o godz. 19.25 na śmigiełskim Rynku padają strzały. W jednej chwili ginie 8 obywateli Ziemi Kościańskiej.

W niedzielę, 1 października na słupach ogłoszeniowych miasteczka ukazują się obwieszczenia, podpisane przez burmistrza Hentschla:

„(...) Doraźny Sąd Policji Bezpieczeństwa z Poznania, który tutaj w Śmiglu w Urzędzie Burmistrza obradował na sesji wyjazdowej w sobotę 30 września 1939 r. postanowił: W nocy z 29 na 30 września w Nietążkowie koło Śmigła zamordowany został nocny strażnik cegielni Christian Rausch. Śmierć nastąpiła na skutek podjęcia gardła nożem. Też w nocy przez nieznaną sprawcę podpalona została stodoła Niemca — Roberta Langnera w Nietążkowie. Za to zostanie roz-

strzelanych 16 polskich zakładników. Wczorajszego wieczora o godz. 7.25 następujących 8 Polaków na Rynku w Śmiglu już rozstrzelano — Cieślę, Czyżowski, Zbierski, Nowakowski — wszyscy ze Śmigła; Janicki z Kościana; Zimmer, Bock, Kamieniarz — wszyscy z Nietążkowa (...).”

Tymczasem wśród Polaków było już wiadomo, co potwierdził też niektórzy Niemcy, że strażnika Rauscha na polecenie burmistrza Hentschla zamordował Kurt Mueller — pracownik cegielni w Nietążkowie, człowiek z natury zły i za wistny. Pożar i morderstwo okazywały się prowokacją.

W nocy z niedzieli na poniedziałek wzdłuż ogrodzeń cegielni w Nietążkowie przechadał się nowy niemiecki strażnik uzbrojony po zęby. Jest nim... Kurt Mueller.

Finał całej tej jakże ponurej opowieści rozegrał się w Kościanie. W poniedziałek 2 października 1939 r. mieszkańcy miasta już od godzin rannych obserwują podejrzane ożywienie wśród hitlerowców. Widać więcej mundurów feldgrau, gestapo i policji. Więźniowie poganiani przez gestapowską eskortę ustawiają na Rynku pod murami ratusza worki z piaskiem i wysypują bruk trocinami. Od strony wjeżdżenia przy Gerichtstrasse, po pychana kolbami karabinów, wolno posuwa się grupa niemiłosiernie skatowanych skazanych są to: Ludwik Cichoszewski z Kokorzyna, Władysław Kościelski z Sepna, oraz Ludwik Kaczmarek, Franciszek Obaro, Stanisław Pabisz-

Dokończenie na str. 4

FELIKS BIŁOS
JERZY ZIELONKA

W setną rocznicę urodzin Gandhiego

Mahatma znaczy Wielki Duchem



Mahandas Karamchand Gandhi
CAF — Telefoto

Cała ludzkość czci w tym roku setną rocznicę urodzin Mahandasa Karamchanda Gandhiego, nazwanego przez jego lud Mahatmą czyli Wielkim Duchem, jednego z największych moralistów i politycznych przywódców naszej doby. Gandhi pochodził z zamężnej rodziny i otrzymał staranne wykształcenie, ale zrównał się z uciemiężonymi i nędzarzami, a pragnąc zbliżyć się do mas przywdział jedyny strój, na jaki mogła sobie pozwolić większość chłopów w jego kraju — opaskę na biodrach. Po ukończeniu studiów prawniczych w Londynie wyjechał do Afryki Południowej, gdzie zetknął się z rasistowską i kolonialną polityką brytyjską. To stało się dla niego bodźcem do walki o podstawowe prawa człowieka.

Walkę tę rozumiał jednak inaczej niż wszyscy. Jego bronią, była SATYAGRAHA — hasło „nie współdziałania” z wszelkimi niesprawiedliwościami.

Po powrocie do kraju w 1914 roku Gandhi związał się blisko z partią Indyjski Kongres Narodowy i stał się jednym z przywódców narodowo-wyzwoleńczej zmagania ludu indyjskiego. Wypracowany po wielu latach przemysłu i doświadczeń polityczny plan działania Gandhiego zmierzał

do rasowego, narodowościowego i społecznego równouprawnienia wielomilionowej maozajki ludności Indii i skierowania był przeciwko politycznej i ekonomicznej zależności od brytyjskich kolonizatorów. Na tym polu Gandhi osiągnął poważne sukcesy, przyczyniając się do budzenia świadomości narodowej, która stała się podstawą niepodległych Indii.

W punktach tzw. programu konstruktywnego głosił Gandhi bojkot angielskich towarów i nawoływał do samowystarczalności. Za swoje „nieposłuszeństwo” wobec władzy kolonizatorów skazywany był wielokrotnie na kary więzienia.

Działalność i olbrzymi autorytet moralny Gandhiego odegrały wielką rolę w procesie wyzwolenia się Indii: także po usunięciu się Mahatmy z czynnego życia politycznego osobowość jego wywierała wpływ na prace Kongresu. Opowiadał się, jakkolwiek nie zawsze konsekwentnie, za reformami społecznymi, głosząc, że „nie wiele warta jest polityczna niezawisłość, która nie proklamuje ery prostego człowieka”. Do urzeczywistnienia tego celu chciał dążyć na zasadzie APARIGRAHI, nauki o szkodyliwych skutkach ludzkiej zachłanności.

Był człowiekiem nie znającym lęku. W czasie rozruchów ten ascetyczny starzec wchodził bezbronnym w tłum. Rzecznik biernego oporu i wyznawca ASHIMY, głoszącej, że dobroć rodzi dobroć, miłość — miłość, a łagodność poskramia brutalność, zginął od kuli nacjonalistów w czasie gdy starał się rozwikłać w duchu przyjaźni konflikt spowodowany rozpadem pokolonialnych Indii na dwa państwa. Było to 30 stycznia 1948 roku.

Gandhi radził: „Kiedy ogarnia was wątpliwość lub nie potraficie uporać się z sobą, przypomnijcie sobie najbardziej przebiegłego i najsłabszego człowieka jakiego widzieliście kiedykolwiek i zastanówcie się, czy krok, który zamierzacie uczynić przyda mu się, czy przywróci mu to możność decydowania o własnym życiu i losie”. Idealizm i naiwność? Być może, ale przecież ten człowiek rzucił wyzwanie imperialistycznej potęgzie i zwyciężył — nie

sam oczywiście. Był też rzecznikiem tolerancji, jako nieodłącznego składnika prawdy, głosił, że prawdziwe nie da się położyć z przemocą. Cele i środki uważał za jednakowo ważne i mówił, że godnego celu nie można osiągnąć niegodnymi metodami.

Ojciec Indii Gandhi, pierwszy premier niepodległych Indii, Jawaharlal Nehru, uczeń i towarzyszy walki wielkiego Mahatmy powiedział po jego śmierci: „Światło które u nas świeciło, nie było zwykłym światłem. Światło to będzie na dalekim promieniu w naszym kraju, będzie je widział świat i będzie ono źródłem pociechy dla niezliczonych rzesz ludzkich”. (jr)

Stopa ludzka dotknęła już Księżyca, a nauka nie zdołała jeszcze rozwiązać wszystkich zagadek naszej rodzimej planety — Ziemi. Tajemnicą pozostaje na przykład wiek naszego globu. Jest wiele hipotez — nie ma natomiast pewności. Pow szechnie się przyjmuje, że Ziemia liczy około 5 mld lat. Wydawałoby się, iż jest to do statecznie „sędziwy wiek” — tym bardziej, że został on potwierdzony w oparciu o metodę ścisłej nauki, związaną z radioaktywnością. Tymczasem uczone leningradzki, prof. Eryk Gerling odkrył niedawno minerały, których wiek — wg. jego przypuszczeń — wynosi przeszło 11 mld lat! A zatem swoista rewolucja w kosmogonii. Jeśli obliczenia prof. Gerlinga są prawidłowe, wszystkie istniejące dotychczas poglądy na temat powstania świata uległy zagrożeniu.

Według niektórych teorii kosmogonicznych, wyjaśniających pochodzenie i rozwój systemu słonecznego, wszystkie planety powstały z tej samej materii międzygwiezdnej, co Słońce. Słońce zaś jest, jak wiadomo, jedną z niezliczonych gwiazd naszej galaktyki, a nasza galaktyka — tylko jednym z gigantycznych skupisk gwiezdnych. Niektóre hipotezy dowodzą, iż 12 mld lat temu cała materia wszechświata skupiona była w jednej ogromnej, skondensowanej „kropki”, która następnie poczęła się rozszerzać i rozsyłała się na miliardy „odprysków” — mgławic, gwiazd, pla-

Ziemia jest starsza o 6 mld lat?

net. Warto zwrócić uwagę, na liczbę 12 mld lat. Leningradzki profesor wystąpił bowiem z twierdzeniem, iż minerały z Półwyspu Kola ukształtowały się nie później niż 11 mld lat temu. W takim razie Ziemia jako całość winna być jeszcze starsza, trzeba mianowicie dodać ponad 1 mld lat na ten etap, w którym formowała się ona w „skrzep” z pyłowo-gazowej chmury. I okazuje się wtedy, iż planety i centralna gwiazda systemu słonecznego są starsze od wszechświata!

Należy oczywiście zadać pytanie, czy wywodów takich nie zrodził błąd? A może wiek kolskich minerałów został kilkakrotnie zawyżony?

Pasjonująca zagadka geochronologii

Dokładne określenie wieku kruszców stało się możliwe z chwilą odkrycia zjawiska radioaktywności. Już w 1902 r. Piotr Curie, małżonek znanej Polki — Marii Skłodowskiej-Curie, doszedł do wniosku, iż rozpad izotopów promieniotwórczych spełniać może rolę chronometru. Rozkład ten przebiega ze stałą prędkością. Np. ilość uranu — 238, zawarta w mineralu, ubywa równo o połowę co 4,5 mld lat. Rozpadające się atomy uranu przemieniają się w atomy ołowiu. Zmierzający ilość ołowiu nagromadzoną w danym czasie w mineralu i porów-

nawszy ją z ilością uranu, który jeszcze nie uległ rozkładowi, uczeni ustalają pierwotną radioaktywność, a tym samym — wiek mineralu.

Dokonawszy takich wyliczeń dla najstarszych minerałów, uczeni otrzymali w rezultacie 3,5 mld lat. Dodając w przybliżeniu 1,5 mld lat na ukształtowanie się samej planety i jej skorupy, wyliczyli oni wiek Ziemi na ok. 5 mld lat.

Setki, jeśli nie tysiące badań, dokonanych niezależnie od siebie przez dziesiątki laboratoriów w różnych krajach świata, potwierdziły prawidłowość takich obliczeń. Przeprowadzono je nie tylko metodą uranowo-olowową, ale i innymi, a w ich liczbie potasowo-argonową, którą opracowali

wysokie wartości cyfrowe dla wieku tych czy innych minerałów. Odrzucali jednak te liczby, ponieważ wydawały się one im fantastyczne. Ponadto publikacja tak sensacyjnych wyników mogła zachwiać wiarygodność metod radioaktywnych, a utwierdziły się one i tak nie od razu i jeszcze nie tak dawno temu, w końcu lat czterdziestych, cieszący się autorytetem specjaliści odnosili się z powątpiewaniem do wieku 3 mld lat dla najstarszych minerałów. Uważali tę wielkość za przesadną.

Uczony leningradzki był pierwszym, który odważył się na ogłoszenie tych „nieprawdopodobnych rezultatów”. Prof. Gerling uważa, iż zbadał dane przezeń minerały są supe-stare. Zapewne, sądzi on, wyszły one na powierzchnię Ziemi z dużych głębokości. Prawdopodobnie wewnętrzna część naszej planety jest znacznie starsza od jej warstw wierzchnich — skorupy. A jeśli tak, to formowanie się Ziemi trwało znacznie dłużej, niż przypuszczano dotychczas.

Jakby na sprawę nie patrzeć, geochronologia — nauka o wieku minerałów i kosmogonia — nauka o pochodzeniu ciała niebieskich stały przed zagadką, która może okazać się początkiem rewolucji w przyrodznawstwie.

PAP

DZIEWIĄTA: BOLIWIA

Ojczyzna nade wszystko — pod tym hasłem wojskowi przejęli w miniony piątek władzę w Boliwii. Na czele junty stanął naczelny dowódca armii, generał Alfredo Ovando Candia. Zaprzysiężono go jako prezydenta w kilka godzin po bezkrwawym zamachu stanu. „Obejmuję władzę — oświadczył generał — aby zapobiec samobójczej wojnie domowej”.

Dla republiki boliwijskiej, śródładowego kraju gór, dzungli, kopalń cyny i naftowych pól, zaczyna się nowy etap rozwoju. Ludzie, którzy przejęli władzę — wojskowi i osoby cywilne — określani są przez zachodnie agencje prasowe jako „nacionalistyczni, umiarkowani lewicowcy”. Zdać się nie ulega wątpliwości, że ich pierwsze posunięcia istotnie mają charakter postępowy, uwzględniający dążenia ludzi pracy.

Spokojny przebieg zamachu stanu (już następnego dnia, tzn. 27 ubm. oficjalny komunikat informował o tym, iż w kraju panuje spokój) pozostaje w ścisłym związku z dość powszechnym oczekiwaniem zmian w naczelnych władzach Boliwii. Postać nowego prezydenta jest ludnością dobrze znana. Generał Ovando od lat uumacniał swoją pozycję, przy czym pogłoski o obejmowaniu przez niego steru rządów rozchodziły się już wielokrotnie. Ostatnio sądzono, że szef sił zbrojnych będzie najważniejszym kandydatem do urzędu prezydenckiego w wyborach przewidywanych na sierpień roku przyszłego.

Ale 54-letni generał postanowił nie czekać dłużej. Faktycznie sprawował on władzę już od pewnego czasu, pospółu z generałem Rene Barrientosem konkretnie — od chwili upadku w listopadzie 1964 prezydenta Paz Estensoro. Od roku 1966 do śmierci (koniec kwietnia br.) urząd prezydenta piastował Barrientos. Jego następcą — dr Luis Adolfo Siles Salinas utrzymał się na tym stanowisku tylko przez kilka miesięcy.

Do szesnastoosobowego rządu, który mianował generał Ovando, weszli wojskowi (są to na ogół ludzie młodzi) oraz osoby cywilne z lewego skrzydła Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Narodowej Partii Rewolucyjnej oraz tzw. niezależnych, przy czym prezydent podkreśla z naciskiem, że nowy gabinet ma rewolucyjny charakter. Nowy rząd przejawia wiele energii. Opublikowano osiemnastopunktowe oświadczenie, będące swego rodzaju deklaracją programową. Mówi się w niej o zapewnieniu suwerennych praw narodowych w stosunku do środków produkcji, potrzebie uzdrowienia sytuacji w górnictwie i przemyśle ciężkim, realizowaniu narodowej polityki gospodarczej, ochronie praw robotników, walce z analfabetyzmem i korupcją urzędników. Nowe władze boliwijskie zadeklarowały także chęć przywrócenia stosunków z krajami socjalistycznymi oraz nawiązania wymiany handlowej.

Ovando oznajmił, że jest na cjonalistą; w orędziu do narodu zapowiedział przyznanie większej swobody działania związkowi zawodowemu, walkę z bezrobociem, ochronę praw ludności wiejskiej, nową politykę wobec obcego kapitału. Wiąże się z tą częścią deklaracji prezydenckiej anulowanie przez nowy rząd obowiązującego w Boliwii od kilkunastu lat tzw. „kodeksu naftowego”. Zdaniem Reutera, jest to wstępny krok do nacjonalizacji miejscowych zasobów naftowych, eksploatowanych przez amerykańską spółkę Gulf Oil Company.

Przewrót w Boliwii ma swoje wyraźne aspekty antyjankesowskie. Przed paroma miesiącami specjalny wysłannik prezydenta Nixona, Nelson Rockefeller, zmuszony był skrócić swój pobyt w stolicy Boliwii, La Paz, ze względu na wrogię przyjęcie ze strony ludności. Obecnie nowe władze przestały respektować „kodeks naftowy”, mocą którego od czternastu lat amerykań-

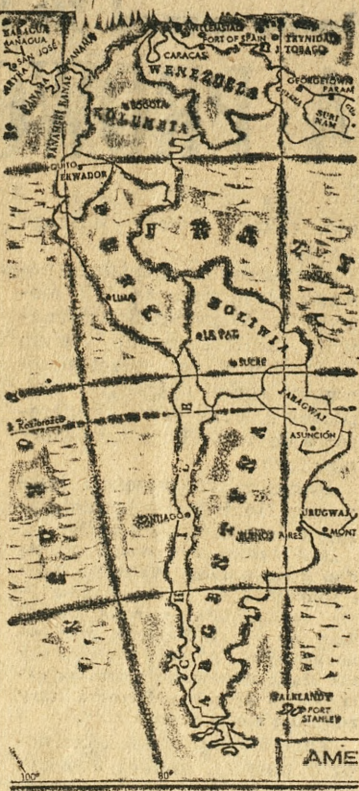
ska spółka ciągnęła z boliwijskich złóż ropy krociove zyski. Generał Ovando zapowiada także współdziałanie (mówi się nawet o wspólnej konferencji La Paz — Lima) z juntą wojskową w Peru, która w swych posunięciach, o zdecydowanie antyimperialistycznym charakterze, poszła daleko.

W tych warunkach nie może dziwić, iż rzecznik Departamentu Stanu USA określił za mach stanu w La Paz jako „cios w demokrację”. Koła rządowe Stanów Zjednoczonych zapowiadają kroki, zmierzające do wywarcia nacisku na generała Ovando za pośrednictwem Organizacji Państw Amerykańskich. Na razie — zgodnie z deklaracją wspomnianego już rzecznika — stosunki USA z Bolivią zostały zawieszone.

W kraju panuje całkowity spokój. Nowe władze uwolniły już 54 osobistości, aresztowane w dniu przewrotu, zapewniając im możliwość prowadzenia działalności. Gwarantuje bezpieczeństwo uzyskał także obalony prezydent Siles, który wszakże zdecydował się udać do Chile.

Boliwia wkracza na drogę przemian. Jest dziewiątym państwem Ameryki Łacińskiej, w którym władzę przejęła grupa wojskowych nie będących marionetkami Waszyngtonu. Przykład Peru staje się zaraźliwy. Jak dalece nowe władze boliwijskie posuwają się będą drogą postępu — zobaczymy. Zapomnieć bowiem nie można, że chodzi o kraj, gdzie został zamordowany Ernesto Guevara. W Boliwii więzi się także (wyrok: 30 lat) Regisa Debray'a, francuskiego dziennikarza uznanego winnym bliskiej współpracy z Fidelem Castro.

WIESŁAW PORZYCKI



BOLIWIA — około 4 mln mieszkańców, stolica konstytucyjna Sucre (73 000), faktyczna La Paz (ok. 400 000) położona na wysokości 3 590 m n.p.m., obszar około 1,1 mln km kwadratowych (trzy razy większy od Polski). Język urzędowy hiszpański, ludność: Indianie — 60 procent, Metysi 28 procent, biali — 12 procent. Jedna trzecia ludności żyje w miastach, rolnictwo za trudnia 71 procent obywateli. Produkcja rolna: przede wszystkim ziemniaki, kukurydza, kukur, pszenica, ryż. Produkcja górnicza: cyna (główny produkt eksportowy), ołów, cynk, antymon, miedź, ropa naftowa. Handel zagraniczny: około połowa obrotów przypada na Stany Zjednoczone.

Czytelnicy pytają
REDAKCJA ODPOWIADAPRYMUSOWE
LECZENIE ALKOHOLIKÓW

D.R. — Do kogo i gdzie należy zwrócić się w sprawie przymusowego leczenia alkoholików? Czy leczenie takie jest płatne?

RED. — O kierowaniu na przymusowe leczenie nalogowych alkoholików decydują: komisje społeczno-lekarskie lub sąd powiatowy — właściwy ze względu na miejsce zamieszkania alkoholika. Pobyt w zakładzie leczenia zamkniętego trwa tak długo, jak wymaga tego cel leczenia; nie może jednak przekraczać dwóch lat. Leczenie tak w placówkach lecznictwa otwartego jak i zamkniętego jest bezpłatne. Wpiski mogą składać członkowie rodzin, przedstawiciele komitetów bloko-

wych, poradni przeciwalkoholowych i organa MO. Przez okres pobytu w zakładzie należne pensje wynagrodzenie, zasiłki lub renty wypłaca się do rąk małżonki lub osoby sprawującej opiekę nad dziećmi. W Poznaniu przy każdej radzie narodowej istnieją takie komisje lekarskie. (2045)

KOLEJNOŚĆ
PRZYDZIAŁANIA MIESZKAN

Stefania — Jaka jest kolejność przydzielania mieszkań w spółdzielniach mieszkaniowych? Od prawie dwóch lat jest członkiem spółdzielni i nie może doczekać się przydziału nowego mieszkania.

RED. — Pierwszeństwo mają osoby mieszkające w domach przeznaczonych do rozbiórki. Na drugim miejscu są mieszkańcy pomieszczeń niemieszkalnych, dalej osoby zwalnijące mieszkania rad narodowych i na czwartym lokatorzy mieszkań nadmiernie zagęszczonych. (1986)

ANATOMIA
PROWOKACJI
I ZBRODNI

Dokończenie ze str. 3

czak, Ludwik Wenski, Stanisław Wydra — wszyscy z Kościana. Pada salwa i jeszcze strzał w głowę z bliskiej odległości. Trociny czerwienieją od krwi...

3 października niemiecki starosta powiatu kościańskiego dr Helmut Liese z Opladen obwieszcza polskiej ludności:

„(...) W nocy z dnia 29 na 30 września 1939 r. został zamordowany w Nietańkowie koło Smigla Niemiec Christian Rausch. Rausch był zatrudniony jako nocny strażnik w cegielni w Nietańkowie. Śmierć nastąpiła na skutek przecięcia gardła nożem. Oprócz tego podpalono stodołę Niemca. Dotychczas śladów zbrodniarzy nie wykryto (...). Jako zadośćuczynienie tej zbrodni rozstrzelano w miejscowości Kościan i Smigla na stepujących 16 Polaków (tu nazwiska i dane personalne). W przyszłości za każdego zamordowanego Niemca liczba rozstrzelanych podwyższy się kilkakrotnie (...).”

Dwa dni później Liese melduje szefowi niemieckiego zarządu cywilnego przy dowództwie wojskowym w Poznaniu:

„(...) Rozstrzelano 16 zakładników w Smiglu i Kościanie, o których przedstawiłem dwa specjalne raporty. Mają według dotychczas poczynionych obserwacji swój nieprzerastający wpływ na polską ludność. Niniejszym bowiem dobitnie udowodniono polskiej ludności, że zarządzanie władz III Rzeszy należy traktować poważnie (...).”

FELIKS BIŁOS

JERZY ZIELONKA

Współczesność w balecie



Tańczył niemal na całym świecie. W Birnie, Indonezji, Australii, Iranie, Japonii czy Hongkongu. Występował w obu Amerykach i w krajach Bliskiego Wschodu. Z państw europejskich nie zna tylko Islandii, Norwegii i Andory. Tańczył przed królową belgijską i Naserem, Stalinem i panią Kennedy, Sukarno i de Gaullem. I z wszystkich tych wojaży wracał zawsze do Poznania, do Opery, z którą związała się w 1948 roku. Najpierw jako tancerz w zespole, potem solista i pierwszy tancerz charakterystyczny, w końcu choreograf i od 1963 roku kierownik baletu. Mowa o Conradzie Drzewieckim, z którym w przededniu jubileuszu 50-lecia naszej Opery rozmawiamy o jego karierze artystycznej i o współczesnym balecie.

— Obecnie, na dobrą sprawę prawie już nie tańczę — mówi Conrad Drzewiecki. — Nie mogę, sam kierując pracą innych, poświęcić tyle czasu na trening, by móc być stale w kondycji fizycznej, pozwalającej występować w pełnospektaklowym balecie. Nie jest to jednak jedyna przyczyna. Po prostu interesuje mnie obecnie przede wszystkim choreografia, twórcza praca nad baletem — sztuką nowoczesnej inscenizacji tańca. Pragnę w tej dziedzinie wykorzystać wszystkie swoje doświadczenia tancerza i choreografa.

— Jednakże, sądząc po Pańskich spektaklach, najbardziej interesuje Pana balet nowoczesny?

— Nie tylko nowoczesny, także tradycyjny, klasyczny interpretowany jednak współcześnie. Oczywiście najbliższy mi jest balet autorski. To jest taki, w którym choreograf sam wymyśla przy pomocy tancerza układy, sam buduje obrazy, wizje, sugestie skojarzeń, znaczeń i treści. Ten typ baletu interesuje mnie najbardziej, gdyż stwarza największą swobodę choreografa, jest dla niego najbardziej twórczy. W balecie standardowym tymczasem każdy ruch tancerza jest opisany, ma swoją nazwę, tradycję i zakres gestów. Oczywiście także balet klasyczny pozwala na wprowadzenie nowych skoja-

Conrad Drzewiecki: Balet współczesny wymaga wyjątkowej wręczowości artystycznej, rozumienia spraw sztuki w szerszej skali.

Fot. — G. Wyszomirska

rzeń, obrazów i wizji. Teraz na przykład, pracując nad baletem wyjątkowo bogatym w tradycję, nad „Jeziorem Łabędzim” Czajkowskiego, także będę się starał powiedzieć coś od siebie o człowieku, zaproponować inny nastrój, inne kontrasty, wiele scen rozegrać inaczej niż każe konwencja, tradycja.

— Czy ten nowy balet autorski, o którym Pan wspominał, trafia jednak w pełni do przekonania widzów? Jak widzi Pan obecnie przyszłość artystycznej baletu?

Ciekawi ludzie
ciekawe sprawy

czną baletu, chociażby w obliczu konkurencji filmu, TV itp.?

— Konkurencja rzeczywiście staje się gigantyczna. W zeszłym roku w Berlinie przy okazji premiery w Operze Komicznej u Felzensteina rozmawiałem w gronie choreografów z różnych krajów na ten właśnie temat. Co robić, aby przyciągnąć widza do baletu, co robić, aby utrzymać go przy sobie? Osobiście jestem zdecydowanym zwolennikiem baletu inscenizacyjnego i intelektualnego, a nie literackiego, a więc tego, który chce ilustrować libretto, opowiadać ciąg zdarzeń. Wydaje mi się, że doznania czysto estetyczne powinny być współczesnym baletem być kojarzone z własnymi przeżyciami odbiorców. Balet musi się przy tym różnić zasadniczo od tego, co proponuje nam film, czy TV. Balet ma najogólniej rzecz biorąc do spełnienia trzy role. Powinien być rozrywką, powinien przynosić doznania czysto estetyczne, cieszyć oko zmysłowością barw, kompozycji, układów ciała tancerza, ale także, a może nawet przede wszystkim winien dostarczać skojarzeń myślowych. Je-

stem nałomiast przeciwnikiem ilustrowania literatury baletem. Właśnie ten wieloaktowy balet opowiadający najbardziej nuży widza swą jednostajnością. Zupełnie już na to miast śmieszne wydaje mi się obecnie tańczenie tragedii, wprowadzanie na scenę baletową niepotrzebnych rekwizytów.

— Wspomniał Pan mówiąc o sobie o ogromnych wymogach kondycyjnych, jakie stwarza praca w balecie dla tancerza. Czy ten nowy typ baletu nie wymaga jednak równocześnie w coraz większym stopniu ogólnego humanistycznego i intelektualnego przygotowania tancerza?

— Oczywiście tak. Tancerz trenuje więcej niż sprinter. Rytm muzyki i bodźce artystyczne zmuszają go do maksymalnego wysiłku fizycznego tak na próbach, jak i na scenie. Materia, z której zbudowany jest spektakl baletowy — ciało tancerza — stawia ogromny opór. Jest to instrument trudny do opanowania. Ale tancerz nie może być tylko technikiem i wyczynowcem. Balet współczesny wymaga wyjątkowej wrażliwości artystycznej, rozumienia spraw sztuki w szerszej skali. Zespół naszego baletu, muszę to powiedzieć, składa się obecnie nie tylko z dobrych tancerzy, ludzi młodych, ale także inteligentnych. Dyskusje w łonie zespołu nie dotyczą tylko spraw fachowych, ale w ogóle głównych problemów sztuki współczesnej. Przy czym warto dodać, że wszyscy tańczą tu wszystkie role, nie tak jak w balecie tradycyjnym. Tak rozumiemy m. in. współczesność w balecie.

— Na koniec już, sakramentalne pytanie, bez którego nie może się przecież obyć żaden wywiad z artystą. Plany na przyszłość, najbliższe premiery baletu?

— Obecnie pracuję, jak już wspominałem, nad „Jeziorem Łabędzim”, którego premierę przygotowujemy na 22 listopada. Oba białe akty utrzymają się w klasycznych wersjach Iwanowa i Meserera, pozostałe zaprezentujemy w mojej choreografii. Następny wiecór baletowy planujemy dopiero na MTP. Wypełnią go trzy balety współczesne. Finałem będzie „Bolero” Ravela. Najbliższą premierą baletową będą jednak „Harnasie” Szymanowskiego w choreografii prof. Eugeniusza Paplińskiego. Premiera „Harnasie” odbędzie się w jubileuszowym tygodniu obchodów 50-lecia naszego teatru. Jeśli chodzi o moje własne plany artystyczne to czekają mnie jeszcze w najbliższym czasie dwie choreografie za granicą.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

JAN WYDERKOWSKI-GRAB
PO WRZEŚNIU
BYĆ LIPIEC

Po kilku dniach marszu dotarłem do Kórnik. Minąłem rynek i zaglądam się w dość szeroką ulicę. Drogowskaz wskazuje kierunek „nach Posen”. Przeglądam się więc bacznie domem po obu stronach ulicy. Wreszcie, po lewej, dostrzegam restaurację, do której wchodzi się po kilku schodkach. To chyba tutaj. A jeżeli się mylę?...

Przy szynkwasie niemieckie żołnierze raczą się piwem. Spoza kłębów dymu cygar zaledwie widoczne są ich twarze. Za ladą nie ma nikogo. Gospodarz krzyczy się po sali. Czekam niecierpliwie. Wreszcie podchodzi:

— Was wuensche Sie?

— Bitte, ein Bier — odpowiadam.

Przegląda mi się... i nagle zdumienie maluje się na jego twarzy. Nalewając piwo, rozgląda się po sali; zwraca się do mnie szeptem:

— Jak wyjdiesz z restauracji, idź w prawo, zobaczysz w płocie furtkę. Wejdziesz przez nią na podwórze i zaczekaj, zaraz do ciebie przyjdę.

Nie spiesząc się wypilem przy kontuarze zamówione piwo i wyszedłem. Był już zmrok. Zbliżała się godzina policyjna.

Wuj w milczeniu zaprowadził mnie po krętych schodach do pokoju na pierwszym piętrze. Obiecał przyjąć do zamknięcia lokalu. Przed opuszczeniem mnie upewnił się, czy nikt nie wchodził, jak wchodziłem na podwórze.

Gdy wrócił po półgodzinie, musiałem choć krótko opowiedzieć mu dzieje ostatnich tygodni. I znów powróciło natrętne

pytanie: dlaczego się tak stało? Dlaczego byliśmy tak bezsilni i osamotnieni w walce? Nie znaleźliśmy odpowiedzi.

Po chwili milczenia zaczynamy rozważać następny problem — czy mogę zaryzykować powrót do Poznania i zobaczyć się z rodzicami.

Wuj miał pewne zastrzeżenia:

— Jechać możesz, ale uprzedzam, że jest to niebezpieczne. Niemcy wprowadzają nowe porządki, ustanowili godzinę policyjną, odbierają i konfiskują Polakom broń i radioaparaty, nawet szable trzeba zdać na posterunku żandarmerii. Przeprowadzają aresztowania bardziej znanych obywateli, przede wszystkim spośród inteligencji; traktują ich jako zakładników. Wydają wiele odezw do ludności wyjaśniając jej, co wolno, a czego robić nie wolno, jak się należy zachować wobec Niemców. Grożą, że wszelkie najmniejsze wykroczenia będą surowo karane. Ty, jako oficer, musisz się meldować u nich pod karą śmierci — tak brzmi rozporządzenie. Jeśli tego nie dopełnisz, a — co nie daj Boże — powini ci się noga, nie chciałbym być w twojej skórze, a i rodziców narazisz na duże przykrości za ukrywanie osób ściganych. Tymczasem zostań u nas kilka dni, musisz się trochę odkarmić, odpocząć, a przede wszystkim zmienić ten podejrzany strój. Nie mogę po prostu zrozumieć, w jaki sposób udało ci się w tym przebraniu dotrzeć do nas spod Warszawy. Słowo daję: wyglądasz nie szczególnie.

Nie chciałem narażać wujka. A poza tym musiałem, choćby na krótko, wpaść do Poznania, spotkać się z rodzicami. Z czego będą teraz żyli, kiedy ojciec nie dostanie emerytury? Muszę obmyślić jakąś pomoc dla nich. Nie wiem przecież, czy bracia jeszcze żyją — jeżeli nie, ja muszę zaopiekować się starszankami i siostrą. Wuj jednak tłumaczył, że nie tylko w niczym nie pomogę rodzicom, lecz jeszcze ich narażę swoją osobą na dodatkowe niebezpieczeństwo. Zresztą, jeżeli koniecznie chce dostać się do Poznania, muszę przedtem odpocząć u niego. O moim pobycie nie będzie wiedział nikt poza ciotką, która będzie mi przynosiła jedzenie.

Zostałem.

Przygotowania do zimowego sezonu

W najbliższych dniach otwarte zostanie w Poznaniu sztuczne lodowisko „Bogdanka” przy ul. Północnej. Trwają również prace przy montowaniu płyty lodowiskowej na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Pierwsi z hokeistów na lodowisko wyjadą zawodnicy Cybiny pod kierownictwem trenera Działy. Treningi ich odbywać się będą we wtorki i czwartki w godzinach 20.45—22.15.

Gimnastyka artystyczna

M. Gigowa mistrzynią świata

W Warnie zakończono IV mistrzostwa świata kobiet w gimnastyce artystycznej. Tytuł mistrzyni świata w czwórboju zdobyła Maria Gigowa (Bułgaria) — 38,45 pkt. Ta sama zawodniczka zajęła pierwsze miejsce w ćwiczeniach bez przyrządów — 9,80 pkt. W ćwiczeniach z piłkami pierwszą była Galina Szugorowa (ZSRR) — 9,40 pkt. Szugorowa zdobyła również pierwsze miejsce w ćwiczeniach ze wstęgami — 9,65 pkt. Drużynowo pierwsze miejsce zajęła Bułgaria — 18,50 pkt. przed ZSRR — 18,30 pkt. i Czechosłowacją — 18,20. Indywidualnie drugie miejsce zajęły ex-aequo z jednakową ilością punktów — 38,05: Robewa (Bułgaria), Sereda (ZSRR), i Chougorowa (ZSRR).

Z zawodniczek polskich najlepszą była Grażyna Bojarska. W ćwiczeniach bez przyrządów zajęła ona 15 miejsce wspólnie z Rumunką Niculescu — po 9,25 pkt., a w ćwiczeniach ze wstęgami Bojarska była 14 z oceną 9,05 pkt. (o-za)

Każdego...

W Zurychu odbyło się losowanie przyszłorocznych rozgrywek turnieju juniorów UEFA, do którego zgłosiły się zespoły 27 krajów. Rozgrywki odbędą się w dniach 16—25 maja w Szkocji. Polska znalazła się w trzeciej, silnej grupie, mając za przeciwników reprezentację ZSRR i Rumunię.

W rewanżowym meczu piłkarskim z cyklu rozgrywek o Puchar Miast Targowych chorowski Ruch pokonał czołowy zespół Austrii — Sportclub Wiedeń 4:1. Polacy awansowali do drugiej rundy rozgrywek.

W Lublinie odbywa się między narodowy turniej w podnoszeniu ciężarów w którym uczestniczą reprezentanci Francji, ZRA, Grecji, Luksemburga, Porto Rico, Australii, Stanów Zjednoczonych i Polski. Najlepsze wyniki w pierwszym dniu zawodów z Polaków uzyskali w wadze piórkowej — Czyż (365 kg.), w wadze lekkiej Zieliński (405 kg.) i w wadze średniej Prokop (415 kg.). Są to wyniki trójboju.

Lekkoatletyczne biegi przełajowe

Do III etapu Narodowych Biegów Przełajowych, które odbędą się 2 bm. o godz. 15.30 na stadionie Energetyka przy al. Reymonta, zgłosiło się do 31. IX. br. załedwie 40 zawodników i zawodniczek.

Impreza ta ma wyłonić reprezentantów Wielkopolski, którzy mają startować 5 bm. w finale Narodowych Biegów Centralnych w Koninie. (x)

W naszym obiektywie



Wiele emocji przyniosło spotkanie finałowe w grze podwójnej na mistrzostwach Polski dziennikarzy w tenisie. Para A. Karczewski (PAP Warszawa) i S. Garcarczyk (Gazeta Poznańska) (na zdjęciu) pokonała J. Kowalskiego i A. Chojnowskiego (obaj Warszawa).



Finałowy pojedynek w singlu stał na bardzo wysokim poziomie. Tytuł mistrza Polski zdobył A. Karczewski wygrywając z A. Chojnowskim (Przegląd Sportowy) (na zdjęciu).

Fot. (2) — K. Przychodźki

St. Gazda drugi w wyścigu asów

W Magdeburgu spotkali się dawni czołowi kolarze — uczestnicy Wyścigów Pokoju: Piet Damen (Holandia) — mistrz olimpijski z 1960 r., Wiktor Kapitonow (ZSRR), były mistrz świata Henkijdam (Holandia), Włoch Romeo Venturini, Włoch Livio Trape, Węgier Antal Megyerdi, Polak Stanisław Gazda i inni. Przywitał ich serdecznie dwukrotny mistrz świata i zwycięzca Wyścigu Pokoju Adolf Schur (NRD).

Dawne „asy” spotkały się następnie w wyścigu na 30 km po ulicach Magdeburga. Przez dłuższy czas ton wyścigowi nadawał — pracujący obecnie jako trener Adolf Schur. Na finiszu zabrakło mu jednak sił. Pierwsze miejsce zajął Holender Henkijdam przed Stanisławem Gazdą i drugim Holendrem — Damenem. (o-za)

Turniej piłkarski w Szamotułach

Na boisku KS Sparta w Szamotułach odbył się bliskowy turniej piłkarski LZS-ów o puchar przechodni Przewodniczącego Prezydium MRN. To cenne trofeum zdobył zespół LZS Podrzewie, który odniósł zwycięstwo nad drużynami z Wróblewa 1:0 i Chojn 6:0 oraz zremisował z LZS Pamiątkowo 1:1. Na drugiej pozycji uplasował się LZS Pamiątkowo a na trzeciej LZS Wróblewo.

Zwycięzca otrzymał puchar zaś wszystkie trzy pierwsze drużyny nagrody rzeczowe w postaci sprzętu. (s)

† Dnia 28 września 1969 r. zmarł nieoczekiwanie, nasz ukochany syn, mąż, ojciec, teść i dziadek

mgr MARIAN SOBEK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 października 1969 r. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

W głębokim smutku pograżone

MATKA, ŻONA I RODZINA

Poznań, Kniewskiego 24 m. 4. 104312

Dnia 26. IX. 1969 r. zmarła tragicznie

BOŻENA SOSZYŃSKA

nasza pracowniczka i członek Spółdzielni. Pogrzeb odbędzie się dnia 2. X. 1969 r. o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA — ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY Spółdzielni Pracy „Obuwnik Poznański” w Poznaniu. 10485g

Dnia 29 września 1969 r. zmarł nagle w czasie pełnienia obowiązków służbowych, nasz długoletni pracownik — lat 58.

JÓZEF SIP

W Zmarłym stracił sumiennego i ofiarnego współpracownika oraz serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

RADA ZAKŁADOWA KIEROWNICTWO ZAKŁADU i wszyscy PRACOWNICY Zespołu Składnic Lasów Państwowych Ostrów Wlkp.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 października 1969 r. o godz. 15 w Jarocinie. K7398

† Dnia 30 września 1969 r. odszedł od nas niespodziewanie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, syn, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 62

FRANCISZEK WOJCIECHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3. X. 1969 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pograżone

ŻONA, DZIECI, MATKA I RODZINA

Poznań, ul. Modrakowa 3 m. 1. 10458g

† Dnia 30 września 1969 r. zakończył swój pracowity żywot, opatrzony Sakramentami św., nasz kochany i nigdy niezapomniany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy 84 lata, 8p.

STANISŁAW JANC

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 października br. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby o godz. 11. Msza św. w kościele parafialnym w Tarnowie Podgórnym.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

10523g

Dnia 29 września 1969 r. zmarł nasz długoletni pracownik

STANISŁAW BIEDNY

W Zmarłym stracił sumiennego współpracownika oraz serdecznego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2. X. 1969 r. o godz. 12.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają:

MIEJSKI HANDEL MIĘSEM RADA ZAKŁADOWA — DYREKCJA WSPÓŁPRACOWNICY K7390

lodowka

POTRZEBNA W KAŻDEJ PORZE ROKU

SKLEPY „ELDOM”

polecają na dogodnych warunkach ratalnych:

- ♦ LODÓWKI „SILESA” — wpłata 10 proc.
- ♦ LODÓWKI „SNEŻKA” — „IGLOO” — „FOKA II” — „POLAR” 160 oraz lodówki z importu
- ♦ „SARATOW” — „KRISTALL” — „IDEAL” — „ZIE - MOSKWA” — wpłata 30 proc.

KREDYTU UDZIELA „ORS” i „SOP”.

K7332

MHD ART. SPOŻ. POZNAŃ - PÓLNOC W POZNANIU
PODAJE WYNIKI LOSOWANIA

NAGRÓD RZECZOWYCH

w związku z premiowanym skupem opakowań szklanych w okresie od 1. VII.—31. VIII. 1969 r.

- | | |
|------------------------------------|---|
| 1. rower turystyczny | wylosowano na nr 09314 |
| 2. radio tranzystorowe | wylosowano na nr 08200 |
| 3. materac turystyczny | wylosowano na nr 01270 |
| 4. torba turystyczna | wylosowano na nr 08793 |
| 5. torba turystyczna | wylosowano na nr 09040 |
| 6. kuchenka turystyczna | wylosowano na nr 02319 |
| 7. kuchenka turystyczna | wylosowano na nr 06046 |
| 8. zapalniczka elektryczna do gazu | wylosowano na nr 01206 |
| 9. oraz 15 sztuk bombonier | wylosowano na numery: 0361-8, 06432, 07692, 13096, 06180, 05917, 081-98, 03975, 02379, 04501, 1-0237, 12664, 06812, 11643, 04484. |

Po odbiór nagród należy zgłaszać się do Dyrekcji — Dział Rozliczeń i Kontroli, ul. Wielka 22 — w terminie do dnia 15 października 1969 r. K7147

Praca

Opiekunka do dziecka — dochodząca, potrzebna za raz. Zgłoszenia od godz. 16.30 — Poznań, Cześćnikowska 2a m. 8. 10389g

Młodszy, samotny pracownik, z utrzymaniem, do ogrodnictwa koło Poznania, potrzebny zaraz. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 13 dla 10376g.

Kaletnik emeryt, pół etatu, specjalności: portmonetki, torby — potrzebny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 13 dla 10376g.

Sprzedaz

Mebel różne, używane — sprzedam. Tel. 532-24. 8750g

Sprzedam karoserię Warszaw. Inowrocławska 5 m. 1. od godz. 16. 10244g

Garaż wyremontowany z kanałem, koło Rynku Jezyckiego — oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 13 dla 10438g.

Samochody

Volkswagen - Variant — stan idealny — sprzedam. Poznań, Małe Garbary 9. od godz. 13. 10376g

Mercedes 180 D. rok produkcji 1961, sprzedam. — Swirski, Czarnków, tel. 226. 605p

Sprzedam Syrenę 102, stan dobry. Grochowska 40 m. 16. 10470g

Dnia 29 września 1969 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 61

FRANCISZEK BARAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 2 października 1969 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

W głębokim smutku pograżeni

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA

Poznań. 10507g

Dnia 28 września 1969 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł na zawsze, przeżywszy 55 lat, mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, zięć, szwagier, brat i wujek

STEFAN FIGAS

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października 1969 roku o godz. 13.40 na Junikowie.

o czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, Warmińska 1 m. 2. 10525g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 30 września 1969 r. zmarła nagle, przeżywszy 62 lata, moja najukochańsza matka, nasza siostra, babunia, bratowa i ciocia, 8p.

PELAGIA TOMCZAK

z domu HIRSCH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 3 października br. o godz. 14 na cmentarzu na Głównym.

W smutku pograżony

SYN Z RODZINA

Poznań, Wawrzyńska 29 m. 14. 10581g

NAJMILSZYM PREZENTEM IMIENINOWYM

LOS KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

W PAŹDZIERNIKU
OGÓŁEM DO WYGRANIA — 9.400.000.— ZŁ
GŁÓWNA WYGRANA — 1.000.000.— ZŁ

K7249



„KOZIOŁKI”

swaim sympatykom

dodatkowo na miesiąc

PAŹDZIERNIK

UFUNDOWAŁY

77 NAGRÓD WARTOŚCI 300.000 ZŁ

GŁÓWNE WYGRANE:

1 SAMOCHÓD OSOBOWY marki

„FIAT 125 P”

2 PREMIE PO 10.000.— zł

4 PREMIE PO 5.000.— zł

10 PREMII PO 2.000.— zł

oraz

60 PREMII PO 1.000.— zł

W losowaniu nagród biorą udział wszystkie kupony I i V zakładowe złożone w okresie od 2 października do 25 października 1969 r.

Losowanie nagród odbędzie się 29 października o godzinie 17 w świetlicy Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej Poznań - Stare Miasto, ul. Libelta 16/20.

„KOZIOŁKI” — to gra miłośników Poznania i Wielkopolski!

K7383

POZNAŃSKIE ZAKŁADY ZIELARSKIE

„HERBAPOL”

w Poznaniu, ulica Towarowa nr 47/51

ZAWIADAMIAJĄ,

że w dniu 30 września 1969 roku

ZOSTAŁ ZMIENIONY

dotychczasowy nr centrali telefonicznej 611-01

NA NOWY NUMER WYWOŁAWCZY

635-14

— która łączy wszystkie działy.

K6572

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Ziemniaczanego „LUBON” w Luboniu k. Poznania przyjmą zaraz

— MEZCZYZN powyżej lat 18 do pracy w produkcji i oddziałach pomocniczych.

Zakłady posiadają hotel robotniczy i stołówkę.

Pracownicy przyjeżdżają do pracy otrzymują zwrot kosztów przejazdu oraz odzież i obuwie robocze.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Zatrudnienia i Szkolenia Zawodowego ZPT „LUBON” K6269

Przetargi

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnictwo-Pszczelarstwa w Nowym Tomysku, ul. Ogrodowa 21 — ogłasza

PRZETARG na zakup i SUMATORA ELEKTRYCZNEGO z taśmą kontrolną.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi po upływie 14 dni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia

Do każdego maszyni prosimy dołączyć ekspertyzę. Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K7174

PAŹDZIERNIK	Teofila
2	
Czwartek	Słońce: 5.53—17.30

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwałtu, co się dzieje!"; NOWY — g. 19 „Uciekla mi przepióreczka!"; OPERA — g. 19 „Lucja z Lammermoor"; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek!"; MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Moralność pani Dulskiej".

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

KOŚCIAN: „373 dni poniżej zera"; LESZNO: „Kalejdoskop!"; NOWY TOMYŚL: „Zakochana wiedźma!"; OBORNIKI: „Waleczni przeciw rzymskim legionom!"; SRĘM: Słonko: „Dwie mamy, dwóch ojców!"; ŚRODA: „Pan Wołodyjowski!"; WAGROWIEC: „Pan Wołodyjowski!";

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12 — 21 „Cejlon — Wietnam — Birma".

RADIO

CZWARTEK, PROGRAM I — FALA 1322 m i UKF 66,82 MHz (do g. 17): 8.10 Publicystyka międzynarod.; 8.19 „Melodie na dzień dobry!"; 8.44 „Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych!"; 8.54 „Hasełko na dziś!"; 9. Dla kl. III — IV „Włóczykij Lampo" słuch.; 9.20 Polska muz. klasyczna; 10.05 „Przebieg" fragm. opow.; 10.25 Dla każdego coś miłego; 10.50 „O but na polską stopę" z cyklu: „Laboratorium przyzakładowe!"; 11. Dla kl. VII „Rzeki Azji" montaż; 11.30 Konec. Ork. Rozgł. Łódzkiej PR i TV; 11.50 Poradnia Rodzinna; 12.25 „Koncert z polonezem!"; 13. Z życia ZSRR; 13.20 Na swoją nutę; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej!"; 14. Wiersze Alicji Patey-Grabowskiej; 14.10 J. S. Bach — Toccata, Adagio i Fuga C-dur; 14.30 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów; 15.05 Go dzina dla dziewcząt i chłopców; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą!"; 16.05 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 18.25 „Nuty, nutki!"; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Z księgarskiej lady!"; 19.30 Kwadrans muzyczny K. Stromengera; 19.45 Piosenki z Nowej Zelandii w repertuarze tanecznym; 21. Imiona Polski — aud. dokument.; 21.30 „Parasik!"; 22. Spotkania z operą „Romeo i Julia" Szekspirowska opera K. Gounoda; 23.10 „Przegląd i poglądy!"; 23.20 Tańczymy do północy!; 0.10 Program nocny z Bydgoszczy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: — FALA 407 m i UKF 69.74 MHz; 8.05 Muzyczny tydzień Poznania; 8.35 „Nie ma mar ginesu" audycja Krystyny Procter; 9. Polska muzyka ludowa; 9.35 Kronika kulturalna z Olsztyna; 9.50 Konec. z nagrań Ork. Rozgł. Wrocławskiej; 10.25 „Gdyby nie ten zając" humoreska; 10.45 Panorama słynnych orkiestr; 13. Czas dobrych gospodarzy; 13.20 Mel. operetkowe; 13.40 „Miałem wtedy 14 lat" fragm. książki; 14.05 Muzyka dla wszystkich; 14.45 „Błękitna sztafeta!"; 15. Konec. popołudniowy; 17.15 Aud. ekonom.; 17.25 Piosenki i melodie estrady; 17.55 Radioexpress; 18.05 „Góra dziewczęta!"; 18.20 „Widnokrąg" — wydarzenia, opinie, refleksje ze świata nauki; 19.30 Mel. rozrywk.; 19.30 Magazyn literacki „To i owo!"; 22.30 Język rosyjski dla zaawansowanych; 22.45 Teatr PR Studio Współczesne „Sanatorium" słuch.; 23.35 Gra Zespół L. Kaszyckiego.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz; 17.05 Piosenki — mistrzów piosenki; 17.30 „Skandal w Clochemerle" — odc. 6 pow.; 17.40 Aktualności polskiego big-beatu; 18. Ekspres — przez świat; 18.05 Muzyka i film — „Help!"; 18.25 Opowiem wam — śpiewa Bułat Okudźszwa; 18.45 Tylko po hiszpańsku; 19. Czy tamy pamiętniki — St. Broniewski; 19.15 Tematy wieczorne „zielenie!"; 19.35 Pod szafirową igłą; 20. Lekture... lektury...; 20.15 Z prywatnej pływotki; 20.35 O „Łrólach różnie — magazyn; 20.50 Gdzie jest przebieg!"; 21.15 „Graj Cyganie, graj!"; 21.30 Opera — R. Wagnera „Tristan i Izolda!"; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Harry Belafonte; 22.15 Powieść w wyd. dźwię. — „Młodość króla Henryka IV!"; 22.45 Sport o dodekafonie ciąg dalszy; 23. Miniatury poetyckie „Zartowski pozytywistyczny!"; 23.05 „Muzyka noca!"; 23.50 Śpiewa W. Michnikowski.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 8.15—8.45 — Matematyka w szkole — „Funkcje trygonometryczne" (cz. I); 9.55—10.25 — Język polski kl. V—VI — „Dwa rozkazy" z cyklu: „Nasz dzień powszedni!"; 11.55—12.25 — Język polski kl. III i XI — „Tetmajer. Kasprowicz Staff!"; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Geometria wykresina — I rok — „Nie zmienniki rzutowania: równoległe, ukośne i prostokątne" oraz „Obrazy elementów podstawowych" (Gdańsk); 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Ekrany z bratkiem!"; 17.55 — „Kruszyna tańczy i śpiewa" — prog. dla młodz.; 18.10 — Kiedy

W gnieźnieńskich PGR-ach

Poprawa na każdym odcinku

Gnieźnieńskie Państwowe Gospodarstwa Rolne obejmują obszar 22 tys. hektarów, co stanowi ponad 19 procent powierzchni powiatu. Sprzedają one ponad 40 procent ogółu zbóż skupionych w powiecie i ponad 26 procent mleka. Dostarczają prawie 100 procent kwalifikowanych nasion zbóż, 75 procent roślin strączkowych oraz 55 procent kwalifikowanych ziemniaków sadzeniaków.

Na terenie powiatu działa 6 wielobiołkowych przedsiębiorstw PGR, posiadających 47 gospodarstw rolnych na wewnętrznym rozrachunku. Średnia wielkość przedsiębiorstwa wynosi 3.496 ha użytków rolnych a gospodarstwa 446 ha. Poza tym w przedsiębiorstwach zorganizowane są zakłady pomocnicze — usługowe, jak 6 brygad remontowo — budowlanych o łącznej mocy przerobowej 19,5 mln zł, 8 gorzelni, 3 mieszalnie pasz oraz 3 suszarnie zielonek.

Od wielu lat dla władz powiatowych problemem było racjonalne zagospodarowanie gruntów PFZ. Dzięki Państwowym Gospodarstwom Rolnym zagadnienie to zostało pomyślnie rozwiązane. W okresie ostatnich 8 lat przejęły one prawie 12 tys. ha tych gruntów.

O ile w latach 1964/65 PGR miały ponad 700 tys. zł straty, to w roku 1968/69 osiągnęły zysk wyraził się kwotą ponad 9,6 mln zł. Najwyższy w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych osiągnęło przedsiębiorstwo PGR Działyn: 928 zł i Żydowo: 668 zł.

Z roku na rok wzrastają plony i pogłowie inwentarza żywego. Plony czterech zbóż przekroczyły 20,5 q z 1 ha, a obsada była na 100 ha użytków rolnych 65 szt. W prowadzeniu racjonalnej hodowli gospodarstwa państwowe mają duże osiągnięcia. Jedynie w powiecie 2 obory zarodowe znajdują się w Jelitowie i Miłokajewicach. PGR Goranin szczyci się posiadaniem jedynej w powiecie chlewni zarodowej rasy Wielkiej — Białej — Polskiej, a Jaworowo posiada chlewnię uznaną za reprodukcijną. Gospodarstwa w Działyniu, Dziadkowie i Jaworowie posiadają owczarnie uznane za zarodowe, a w Goraninie i Karsowie reprodukcyjne.

Jednym z najistotniejszych osiągnięć jest stale zwiększająca się liczba obór wlnych od grzylcy. Dużo się robi

Coraz więcej książeczek oszczędnościowych

W powiecie wrzesińskim na 100 mieszkańców przypada 72 książeczki oszczędnościowe, wystawione przez PKO. A są przecież jeszcze posiadacze książeczek oszczędnościowych w SOP.

Wielkim zainteresowaniem cieszą się we Wrześni książeczki mieszkaniowe. Systema tecznych potrąceń z poborów celem wpłacenia odpowiedniej kwoty na taką książeczkę dokonuje we Wrześni 37 zakładów pracy dla 245 pracowników. 80 książeczek należy do dzieci i młodzieży. Ilość oddawanych do użytku mieszkań jest znacznie niższa, aniżeli liczba czekających. Wrzesiński oddział PKO posiada obecnie 1114 książeczek mieszkaniowych. (bw)

trzeba podać decyzje; 18.40 — Z cyklu: „Z Kolbergiem po kraju" — program pt. „Szumi dąb, szumi klon". Scen. i reż. — Wojciech Siemion. Wykonawcy: W. Siemion, zespół kameralny Kazimierza Piwkowskiego oraz zespół „Jodły" z Żywca; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Przypomina my, radzimy; 20.10 — Program filmowy: 20.35 — Teatr Sensacji — „Niebezpieczne sześciaki" cz. II wg Mariana Rejaka. Scen. — Andrzej Szypulski. Reż. — Andrzej Konie; 21.45 — Magazyn Medyczny; 22.15 — Dziennik; 22.35—23.40 — Politechnika TV (powt.).

PIATEK: 9.35 — Dla szkół — Zajęcia techniczne kl. VII — „Metałoplastyka!"; 10.25—11.55 — „Ranie Inspektorze" — film fab. prod. jugosl.; 14.25—15.30 — Politechnika TV — Matematyka — kurs przy

w PGR w zakresie zwalczania brucelozy.

Oceniając wyniki produkcyjne PGR należy stwierdzić, że dokonano w nich również zasadniczej poprawy warunków socjalno-bytowych pracowników. W większości gospodarstw działają świetlice i kluby-kawiarnie, młodzież do rośli mają zapewnione warunki do kulturalnego spędzenia wolnego czasu po pracy.

PGR napotyka w swej działalności na wiele trudności. Przede wszystkim odczuwają brak nowoczesnych pomieszczeń, niezbędnych dla zakładanego wzrostu pogłowia inwentarza żywego.

Praca gnieźnieńskich PGR była tematem obrad sesji PRN w Gnieźnie. Podczas sesji przewodniczący Prezydium PRN Józef Ignasiak wręczył 16 zasłużonym pracownikom rolnictwa wysokie odznaczenia państwowe.

Z. K.

Wrzesińska kwiata - ojczyźnia

W powiecie wrzesińskim dobiegli końca konkurs organizowany przez Związek Młodzieży Wiejskiej pod hasłem „Tobie Ojczyzno Kwiat Biało-Czerwony". Komisja powołana przez Powiatową Radę Dzieciąt przeprowadziła lu strację ogródków kwiatowych. Najpiękniejszy był ogródek Felicji Glapińskiej, zastępczyni przewodniczącego Zarządu Gromadzkiego ZMW w Miłosławiu, mieszkającej w Lipiu. Wprowadziła ona w swym ogródku uprawę rzadko spotykanych odmian kwiatów o różnych odcieniach bieli i czerwieni. Kwiaty z jej ogródka ozdobiły wiejski klub w Lipiu, układano z nich wianki składane w miejscach upamiętnionych walką Polaków o wolność. Jedną z konkurencji podczas zorganizowanego turnieju wsi Bugaj — Chwalibogowo było układanie biało-czerwonych bukietów, kwiat biało-czerwony służył jako karta wstępu na jeden z zorganizowanych w Lipiu wieczorów tanecznych, podczas którego punktem kulminacyjnym był walc z biało-czerwonym kwiatem w dłoni. Nie tylko w Lipiu powstały ogródki kwiatowe. W Gutowie Małym barwą i kompozycją wyróżnił się ogródek Wandy Sybilskiej, a w Grzybowie Marii Mieszalskiej. Podczas konkursu wyróżnili się kole ZMW z Sobie sierni, Lipia, Bugaju, Czeszewa. Na zdjęciu: Felicja Glapińska z Lipia wśród swoich kwiatów.

(bw)

Fot. — J. Figas

Z Wolsztyna

„Szukamy borowika"

Co roku Liga Obrony Kraju w Wolsztynie urządza wielką imprezę pn. „Szukamy borowika". Tegoroczna impreza przypada w 25-lecie istnienia LOK i odbyła się 28 września. Brało w niej udział 44 zmotoryzowanych uczestników. (mż)

gotowawczy — „Równania" cz. III i „Funkcja!"; 16.40 — Dziennik; 16.50 — Dla młodych widzów — „Latający holender!"; 17.25 — „Duch na Wyspie Mnicha" — film seryjny odc. I; 17.40 — Dla młodych widzów — „Zrób to sam!"; 17.55 — Nie tylko dla pań; 18.15 — Kronika Tygodnia; 18.30 — Wszelchnia TV — „Telewizyjny Atlas Świata!"; 19 — „Przepraszamy za usterki! — Tygodnik aktualności satyrycznych; 19.20 — TV Fe stiwali Teatrów Dramatycznych — St. Wyspiański „Protesilas i Laodamia" — Reż. i choreografia — H. Tomaszewski. Wykonawcy: aktorzy scen wrocławskich; 21.25 — Prezydent na emigracji — film dokumentalny prod. NRD-CSRS; 22.55 — Dziennik; 23.15—0.20 — Politechnika (powt.).

TV zastrzega prawo do zmian.

Współczesność rozsadza stare mury

Jedziemy do Książa drogą wysadzaną owocowymi drzewami. Gałęzie gną się pod ciężarem dojrzewających jabłek. Dwóch ogrodników przed przydrożną budką układa stertę skrzynek. Trwają jablekowe żniwa. Takich uroczystych dróg — alei owocowych niewiele już pozostało w Wielkopolsce.

W kasztelańskim grodzie

Ruch na tej drodze niewielki, bo Książ leży nieco na uboczu ruchliwych szlaków. Zawsze był w tym położeniu, co zaważyło na jego rozwoju. Ominęła go kariera i w historii niewiele o nim wzmianek sławiących jego dzieje, choć gród ten był stolicą kasztelanii już w 1273 roku i w tej roli dotrwał do początku XV stulecia. Czas lokacji miasta stał tonie w mrokach zapomnienia, można tylko domniemywać na podstawie wzmianki z 1416 roku o istnieniu tamże miejskiej ławy sądowniej, że Książ już wtedy był miastem.

Kwitło tu więc, podobnie jak w wielu innych ośrodkach, rzemiosło, które stanowiło podstawę utrzymania ludności, nie przekraczającej do końca XIX wieku tysiąca osób. Najwięcej było tu szewców, piócienników, piekarzy, garncarzy, krawców. Uchylili ku ubiegłemu stuleciu popularność zdobyło sobie rolnictwo i handel trzodą chlewną.

Jedną datą szczególnie żywo tkwi w pamięci współczesnych, słynnej bitwy z wojskami pruskimi podczas Wiosny Ludów. Wówczas spłonęła znaczna część miasta. Z dawnej świetności pozostało niewiele zabytków. Czasy kasztelańskie przypomina herb miasta — dwie baszty z kawałkiem obronnego muru na czerwonym polu.

Tradycje patriotyczne nie węgasiły w tym mieście. W ostatniej wojnie swój patriotyzm zadokumentowali książa nie przelaną krwią. Hitlerowcy rozstrzelali tu 17 obywateli Książa i Dolska.

Ludzie się budują

Zmienił się charakter miasta po ostatniej wojnie. Coraz więcej ludzi podejmowało pracę w przemyśle. Rolnictwo stopniowo przestawało być głównym źródłem utrzymania ludności, która wzrosła z 1749 osób w 1939 roku do przeszło 2 200 obecnie. Obok młynów, gorzelni, szwalni i cegielni, a także miejscowej GS dającej pracę znacznej grupie ludzi, pojawiła się wielka szansa: Odlewnia Żeliwa w Śremie. Dojazd wygodny, bo tylko 17 km. Praca dobrze płatna. Zmienił się sposób życia ludności, wzrosły wydatki i potrzeby. Ludzie mają pieniądze i chcieliby je z pożytkiem wydać. Dlatego też mają niejedno życzenie pod adresem głównego dystrybutora artykułów spożywczych i przemysłowych — Gminnej Spółdzielni.

Ludzie się u nas budują. Stawiają domki, chcieliby już nie kredytów, ale większej ilości materiałów budowlanych. Obecne przydziały są mniej niż skromne. Leżą u nas wnioski na przydział 300 000 sztuk cegieł — powie dziano mi w Prezydium MRN.

Sprawa to pilna, bo niebawem skończą się starania o dokonanie pomiarów działek budowlanych, z których wiele otrzymali pracownicy śremskiej odlewni dojeżdżający stąd do pracy.

Najpierw baza

Naszych kłopotów nie ma co ukrywać — mówi przewodniczący Miejskiego Komitetu FJN Henryk Matuszak. Od dziesięciu lat czekamy na przykład na gospodę. Była kiedyś niezła ale właścicielka wywołała lokal. Teraz w miasteczku podróżny nie zje obiadu. Jest tylko mała kawa

wiarenka. A przecież cztery razy w tygodniu odbywają się targi i spędy zwierząt. Wyda się, że władze GS mogłyby dołożyć więcej starań, aby o stworzyć gospodę.

Gospoda w Nowym Mieście to nawet dwieście obiadów dziennie wydaje, w Jaraczewie i Jerce też mają nie gorsze obroty, a więc i u nas taki lokal nie byłby deficytowy — argumentuje sekretarz Prezydium Salomea Dworczyńska.

Poruszone w tej rozmowie sprawy wymagają wyjaśnienia. Udajemy się do Zarządu GS. Wiceprezes Mieczysław Konowalczyk mówi, że są założenia na budowę restauracji i kawiarni, ale z konieczności musiały być znów odsunięte na dalszy plan. Najpierw trzeba zbudować bazę dla GS, magazyny: zbożowy, pasz treściwych i środków ochrony roślin. Czy nie są starania o adaptację otrzymanego właśnie lokalu na tymczasowy bar. Dokumentacja jest w przygotowaniu. Po przednią odrzucono, bo nie spełniała wymogów sanitarnych. Głównie chodziło o wodę, z którą w mieście jest kłopot. GS trzy lata poszukiwała wody dla budowanej obecnie piekarni.

W GS nikt nie przeczy, że gospoda jest potrzebna, ale realizowane obecnie inwestycje w mieście i okolicznych wioskach są pilniejsze. Od nich zależy lepsze zaopatrzenie ludności wiejskiej w artykuły do produkcji rolnej, sprawniejszy skup, a także do starczenia większej masy towarowej, jak np. pieczywa i innych artykułów spożywczych dla ludności miasta i okolicznych wsi.

MARIA POLCYNOWA

odpowiadamy

A. K. Gniezno — Prezydium MRN w Gnieźnie powiadomiło nas, że w planach na przyszłą pięciolatkę, w pierwszej kolejności tj. w roku 1970 zostanie pobudowany pawilon handlowy — wiełobranżowy w rejonie ul. Leśnej. Organizowanie nowego punktu ze sprzedaży biletów autobusowych nie jest konieczne. (1438)

L. S. Grodzisk. — Renta inwalidzka ulega na wniosek zainteresowanego zamianie na emeryturę, jeżeli osiągnął on wiek emerytalny (mężczyzna 65 lat) i posiada wymagany okres zatrudnienia (25 lat). 2135)

Czytelniczka z N. Tomyśla — W sprawie Pani widomej radzimy się skontaktować z Pogotowiem Opiekuńczym w Poznaniu ul. Wojska Polskiego 53 lub Domem Dziecka w Chartowie koło Poznania ul. Łąbska 25. Inicjatywa Pani jest bardzo piękna, za co należą jej słowa uznania. (2311)

Felicja B. Wronki — Interwjujemy. O wyniku zawiadomimy. (2310)

Zbigniew Kicki Zaniemyś — Radzimy Panu zwrócić się do Zw. Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlanych w Poznaniu ul. Dąbrowskiego 30. (2327)

Czytelnik z Wroniek — Należy napisać do Wojewódzkiego Związku Hodowli Drobnej Inwentarza w Poznaniu ul. Mickiewicza 33. (Dom Chłopa). (2331)

Jesień w lesie

Jesienny krajobraz nie jest pozbawiony swoistego uroku. Na zdjęciu leśna droga w okolicach Wroniek w pow. szamotulskim, rejon często odwiedzany przez amatorów grzybobrania.

Fot. M. Różański



Z Leszna

Nowe placówki przemysłowej służby zdrowia

Naczelnym zadaniem przemysłowej służby zdrowia jest zapewnienie załozce jak najlepszych pod względem zdrowotnym warunków pracy, zwalczanie chorób zawodowych i zapobieganie ich powstawaniu.

Zadanie to w pełni realizują zakładowe przychodnie lekarskie, istniejące przy Leszczyńskiej Fabryce Okuć Budowlanych i przy Fabryce Cukrów „Rywał". Przychodnia przy LFOB składa się z poradni przemysłowej, lekarsko-dentystycznej i pracowni analitycznej.

W najbliższym czasie przewiduje się oddanie do użytku trzeciej placówki przemysłowej

Spotkanie ZBoWiD-owców

W niedzielę, 5 października br., o godzinie 10 w sali Państwowego Teatru im. Aleksandra Fredry w Gnieźnie odbędzie się spotkanie byłych żołnierzy 17 Wielkopolskiej Dywizji Piechoty Armii „Poznań". W czasie spotkania wygłoszone zostaną prelekcje: „Dzieje walk 17 Dywizji Piechoty", „Udział ludności cywilnej w obrocie Wielkopolski" oraz „Wspomnienia b. dowódców i żołnierzy Wielkopolskiej Dywizji Piechoty".

Organizatorzy spotkania nie zapominają uczestnikom zwrotu kosztów podróży. (na)